

Korejwo, Mariusz Tomasz

Dożynki Centralne Olsztyn '78 : przygotowania do uroczystości

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 1, 57-81

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mariusz Tomasz Korejwo

Dożynki Centralne Olsztyn '78. Przygotowania do uroczystości

Życie oficjalne w Polsce Ludowej przepojone było ceremonialnością. Wyrażający się w niezliczonych formach, kultywowany przy każdej nadarzającej się okazji, rytuał państwa socjalistycznego ulegał przemianom, ale nieodmiennie charakteryzował się pompatycznością, powagą i wyrażaniem czci dla przedstawicieli władzy. Ceremoniał stanowił namiastkę życia politycznego, był surogatem uczestnictwa obywateli w sprawowaniu władzy. Jak dowodzi Marcin Zaremba¹, stanowił również element procesu legitymizacji władzy komunistów. Niewątpliwie inną jego rolą było tworzenie obrazu potęgi rządzących. Komuniści tworzyli własne rytuały i narzucali je światu zewnętrznemu, ale często korzystali z tych już istniejących i zakorzenionych w narodowej tradycji. Absorbując i przekształcając tradycyjne obrzędy, ceremoniał, obyczaje i zwyczaje, mieli nadzieję przeobrazić społeczeństwo, które ową tradycję wytworzyło i kultywowało.

Dożynki, stare, tradycyjne święto wsi, było jednym z owych obrzędów, które komuniści zawłaszczyli i wykorzystywali do własnych celów. Pełne mistycyzmu, żarliwej wiary święto plonów stało się administracyjnie zarządzanym wiecem politycznym. Ideologiczne podstawy państwowych dożynek tworzyła, paradoksalnie partia robotnicza – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, podczas gdy reprezentujące ruch ludowy Zjednoczone Stronnictwo Ludowe zepchnięte zostało na margines. Kolejnym paradoksem był fakt, że dożynki w PRL stały się *de facto* świętem miejskim, bo właśnie w dużych, wojewódzkich miastach odbywały się rokrocznie dożynki centralne.

Dożynki Centralne Olsztyn '78 w skali lokalnej, olsztyńskiej, były wydarzeniem o ogromnym znaczeniu, a jego miarą stał się stopień przeobrażeń, jakie dokonały się w stolicy Warmii i Mazur, zmian efektownych i w dużej mierze trwałych. Zanim bowiem 10 września na olsztyńskim stadionie odbyły się pompatyczne uroczystości centralne, miasto było obszarem intensywnych, niemających precedensu robót. Znakiem czasu było niezwykle tempo realizacji inwestycji oraz zaangażowanie do prac szerokich mas ludzi, którzy wykonywali wiele czynności w ramach czynów społecznych.

Konsekwencje zlokalizowania w Olsztynie centralnych obchodów święta plonów nie stały się jak dotąd specjalnym obiektem zainteresowań historyków². Niemniej, kilkanaście godzin pobytu sekretarza Komitetu Centralnego Edwarda Gierka, które przyniosło miastu stadion sportowy, halę widowiskowo-sportową, amfiteatr w zamkowej fosie, wielki park, pawilony handlowe, kilometry nowych ulic i chodników, hektary zieleńców, sygnalizację świetlną, a nawet nowe wiaty przystanków – słowem, zmieniło oblicze Olsztyna, niewątpliwie zasługuje na wnikliwsze opracowanie.

¹ Marcin Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2005.

² *Olsztyn 1353–2003* pod red. S. Achremczyka i W. Ogrodzińskiego, Olsztyn 2003, zawiera niewielki podrozdział poświęcony dożytkom.

Zakres prac związanych z realizacją programu dożynkowego określony został przez dwa podstawowe dokumenty. Głównie kierunki zamierzeń wyznaczał ogólnikowy *Wykaz zadań związanych z przygotowaniem i organizacją imprez Centralnych Dożynek – Olsztyn '78'*. Drugi dokument – *Program porządkowania i estetyzacji miasta Olsztyna na 1978 rok*⁴ – wynikał z założeń pierwszego stanowiąc jednocześnie jego rozwinięcie. Pod względem formalnym był integralną częścią planu społeczno-gospodarczego miasta na 1978 r.⁵

Do najważniejszych inwestycji dożynkowych zaliczono budowę stadionu sportowego, hali widowiskowo-sportowej, hotelu Wojewódzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Wypoczynku, obserwatorium astronomicznego, a także kilku dużych pawilonów handlowych oraz rozbudowę Parku Czynu Partyjnego⁶. Za nie mniej istotne zadania uznać należy liczne inwestycje drogowe, obejmujące m.in. przebudowę (a właściwie kompleksową budowę) ulic Warszawskiej, Śliwy, Niepodległości (wraz z mostem na Łynie), Pstrowskiego oraz modernizację wielu innych dróg. Bogaty był program remontów, które zmieniły wizerunek całych dzielnic; planowano także budowę wielu chodników oraz zieleńców. Warto powtórzyć, że zakres planowanych przemian nie miał precedensu w dziejach miasta.

Szczególną rolę w planie inwestycji pełnił stadion sportowy. Przyczyna nadzwyczajnego statusu tego właśnie zadania była oczywista: Olsztyn nie dysponował obiektem mogącym sprostać wymaganiom „centralnej uroczystości dożynkowej”. Ówczesni władarze miasta mieli świadomość, że tego typu inwestycja nie przystaje do rangi osiągnięć sportowców z Warmii i Mazur. Dyrektor Olsztyńskich Zakładów Opon Samochodowych Władysław Leonhard, zwracając się do premiera Piotra Jaroszewicza, powiedział „jesteśmy szczęśliwi, że będziemy mieli stadion, choć obecnie jest on ponad miarę naszych osiągnięć sportowych”⁷.

Mgliste zamierzenia budowy stadionu sportowego od dawna funkcjonowały w planach rozwoju Olsztyna; odsuwano je jednak w bliżej nieokreślą przyszłość. Dożynki stały się okazją do urzeczywistnienia tych planów: okazją, której nie zmarnowano. Polityczną odpowiedzialność za realizację zadania powierzono sekretarzowi Komitetu Wojewódzkiego PZPR Wincentemu Chelchowskiemu. Z ramienia władz administracyjnych nad budową stadionu czuwał wicewojewoda Tadeusz Klus. Opracowanie projektu powierzono olsztyńskiemu „Miastoprojektowi”. Inwestorem zamierzenia była fabryka OZOS „Stomil”.

4 lutego plac budowy między aleją Zwycięstwa⁸ i ulicą XX-lecia⁹ przejął generalny wykonawca stadionu – Olsztyńskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Kilka dni później „Gazeta Olsztyńska” opublikowała artykuł informujący czytelników, że „w Olsztynie powstaje stadion na 25 tysięcy widzów”¹⁰.

Stadion powstawał w nadzwyczajnym pośpiechu, już 6 lutego na teren budowy zaczęto sprzątać sprzęt budowlany. Normalny cykl realizacyjny tego typu inwestycji szacowano na 24 miesiące

3 Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej: APO) 1141/449, ss. 160–178, zał. do protokołu nr 3/78 posiedzenia Egz. kutywy KW PZPR w Olsztynie z 14 II 1978 r.

4 APO 1167/39, Program porządkowania i estetyzacji miasta Olsztyna na 1978 rok.

5 APO 1278/16, Protokół nr 2/78 II zwyczajnej sesji Miejskiej Rady Narodowej (dalej: MRN) w Olsztynie z 28 III 1978 r.

6 Obecnie park im. Janusza Kusocińskiego.

7 Premier Piotr Jaroszewicz w *Olsztyńskim. Uznanie zobowiązuje do wzmoczenia wysiłku*, GO, 1978, nr 8241 z 24 VIII, ss. 1–2.

8 Obecnie aleja Marszałka Józefa Piłsudskiego.

9 Obecnie ulica Władysława Leonharda.

10 *B.t.*, *Gazeta Olsztyńska* (dalej: GO), 1978, nr 8083 z 13 II, s. 3; *B.t.*, GO, 1978 z I V, s. 8.

ce, tymczasem olsztyński stadion powstał w ciągu pół roku. Niestety, równie pośpiesznie podjęto decyzję o jego lokalizacji. Obrany teren okazał się torfową niecką, dlatego też, pomimo wywieżenia tysięcy ton tego surowca, grunt pozostawał grząski, a każdy większy deszcz zamieniał murawę w bagnisko. Być może jednak nie pośpiech zdecydował o fatalnej lokalizacji stadionu, ale pewna ogólna koncepcja, która przeważała nad zdrowym rozsądkiem i warunkami terenowymi. Położenie stadionu uwidaczniać miało z jednej strony przynależność do fabryki opon, z drugiej natomiast, stanowić klamrę większego przedsięwzięcia. Między stadionem a sąsiednim Parkiem Czynu Partyjnego powstać miał obszerny ciąg rekreacyjno-sportowy, w którego skład wchodziłyby m.in. boiska treningowe, kryta pływalnia, sztuczne lodowisko, a w budynku trybuny głównej stadionu szatnie z natryskami, wypożyczalnia sprzętu sportowego i biura. Stadion, obliczany na 25 tys. miejsc, wyposażony został w ośmiotorową bieżnię oraz trawiastą murawę o wymiarach 67 x 105 m.

Pierwsze prace na budowie stadionu przeprowadzono przy zamrożonej ziemi i nieustannie prószącym śniegu. Przede wszystkim należało wymienić podściółkę. Wstępne obliczenia zakładały wymianę około 100 tys. m³ gruntu; wartość tę osiągnięto jeszcze w pierwszej połowie lipca¹¹. Pod koniec robót dyrektor Olsztyńskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Jerzy Knitter, mówił już o 182 tys. ton wywiezionego torfu i nawiezieniu w jego miejsce 400 tys. ton¹² żwiru zwożonego z Gutkowa i Łęgajn. Bagnisty torf, pobrany z placu budowy stadionu, transportowany był do nicodległego i właśnie urządzanego Parku Czynu Partyjnego, gdzie z kolei istniejące podłoże nie sprzyjało porostowi roślin.

Z pierwszą, artystyczną wizją przyszłego stadionu, olsztyniacy mogli się zapoznać w dniu Święta Pracy¹³. Opublikowany szkic uwidaczniał wszystkie podstawowe cechy stadionu: podział na odkryte trybuny ziemne oraz zadaszoną trybunę główną (z lożą honorową).

Konstrukcję stadionu osadzono na 244 żelbetowych palach¹⁴ o długości od 6 do 18 m i średnicy 1,5 m, montowanych za pomocą ogromnego kafara. Prace kafarowc rozpoczęto około 20 lutego, tj. w chwili pojawienia się w Olsztynie przedsiębiorstwa Energopol III z Nowego Dworu. Po miesiącu 124 pale tkwiły już na swoich miejscach. W połowie kwietnia płytki „Mostostal” oraz poznański „Metalplast” na ustawionych palach instalowały śtalowe konstrukcje, będące podstawą trybuny głównej¹⁵. O rozpoczęciu budowy tej ostatniej informował przed 23 maja wojewoda Sergiusz Rubczewski¹⁶.

Równocześnie trwały prace nad makroelewacją terenu: w maju, wobec znacznego zaawansowania robót ziemnych, podjęto prace nad murawą boiska. Na wyrównany plac wkroczyli fachowcy z Działu Badawczo-Usługowego Nawierzchni Trawiastych Państwowego Przedsiębiorstwa „Pol-sport” w Gdańsku¹⁷. Pomimo drobiazgowej selekcji i starannego wysiewu nasion, a nawet wyłożenia płyty boiska wzmacniającą siatką polietylenową, bardzo długo raporty prasowe brzmiały ponuro – „trawa nie wschodzi, za dużo deszczu”¹⁸. Wreszcie, wraz z bijącym na alarm hasłem:

11 APO 1141/451, s. 342, Informacja o postępie robót na zadaniach związanych z uroczystościami Centralnych Dożynek Olsztyn '78, zał. do Protokołu nr 15/78 posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Olsztynie z 14 VII 1978, s. 1.

12 *Po siedmiu miesiącach zmagañ z czasem*, GO, 1978 z 8 IX, s. 1.

13 *B.l.*, GO, 1978, nr 8147 z 1 V, s. 8.

14 *Po siedmiu miesiącach zmagañ z czasem*, GO, 1978 z 8 IX; APO 1141/451, ss. 342-348, Informacja o postępie robót, ss. 1-2.

15 *W Olsztynie powstaje stadion na 25 tysięcy widzów*, GO, 1978 z 13 II, s. 3.

16 *Zespół dożynekowy ocenił postęp robót*, GO, 1978, nr 8165 z 23 V.

17 APO 1247/62, s. 9, Notatka służbowa sporządzona z narady koordynacyjnej odbytej w dniu 17 V 1978 r. w Urzędzie Miejskim w Olsztynie w sprawie realizacji programu porządkowania i estetyzacji miasta.

18 *Na olsztyńskich ulicach*, GO, 1978 z 17 VI, s. 3.

„30 DNI DO KOŃCA”, „Gazeta Olsztyńska” mogła ogłosić, że płytę stadionu pokrywa „soczysta zieleni”¹⁹.

Raport z 13 lipca²⁰ przynosił szczegółowe dane o postępie prac na stadionie. Trybuna główna była prawie gotowa do poziomu pierwszego piętra, w jej lewej części rozpoczęto nawet roboty stolarskie. Nasyp trybuny ziemnej był gotowy w „85%”, a słupki pod ławki w „75%”. Płytę boiska oceniono na wykonaną w całości, a bieżnię w połowie. Trwały prace przy stadionowych sanitariatach. Zakończono natomiast zewnętrznie magistrale deszczowe, sanitarne oraz wodociągowe.

Stadion budowało co najmniej dwustu robotników, pracujących na dwie zmiany; specjalnie dla nich utworzono minihotel przy ul. XX-lecia. Mimo to wciąż potrzebne były ręce do pracy. Już w lutym dyrektor Knitter przewidywał, że „na etapie prac wykończeniowych niezbędna stanie się pomoc społeczeństwa Olsztyna”²¹. Faktycznie, prace społeczne na stadionie miały miejsce już od wiosny. Pracowali tu „stomilowcy”, naukowcy, milicjanci, hutnicy, bibliotekarze, kibice, emeryci, żołnierze, rosyjscy komsomole, polscy junacy i niemiecka młodzież. Pracowano w niedziele i w dni powszednie, na jedną i na dwie zmiany. Pracowano po pracy, w czasie urlopu oraz w dniach czynu społecznego. Czas pozostawał czynnikiem najistotniejszym, „wykorzystać każdą godzinę” – apelowała prasa. „Przydałoby się więcej rąk” – wzdychali włodarze²². W czerwcu na stadionie pojawiła się tablica informacyjna, na której odliczano dni do zakończenia budowy²³. Efekty moralnych wysiłków często psuła aura, czasu nie udało się dogonić: kiedy Jerzy Knitter składał meldunek o zakończeniu inwestycji, robotnicy nadal układali glazurę, a trybuny ziemne były gotowe zaledwie w 80%²⁴.

Wśród kubaturowych inwestycji dożynekowych drugie miejsce po stadionie zajmowała hala widowiskowo-sportowa przy al. Zwycięstwa. Potężny, przeszło trzydziestometrowej wysokości obiekt oddany został do użytku na tydzień przed uroczystościami centralnymi. Ale jeszcze zanim w lutym 1978 r. wpisany został na listę priorytetów dożynekowych, miał za sobą dość długą historię²⁵. Głównymi projektantami hali byli inżynierowie Wiesław Piątkowski oraz Henryk Gotz. Podstawowe dane mówiły o ponad 2 tys. miejsc stałych (z możliwością dostawienia kolejnych 2 tys. miejsc na parkiecie) oraz boisku o powierzchni 1800 m². Przewidziano miejsce na kilka bufetów, zaplecza techniczne, natryski, szatanie, itp. Hala zaprojektowano w taki sposób, by łatwo ją było przerobić na salę koncertową bądź kinową. Łatwo mogła się stać również miejscem masówek, co jak podkreślał I sekretarz KW Edmund Wojnowski, było szczególnie istotne wobec chwiejnej aury, która nie zawsze pozwalała na organizację imprez plenerowych.

Razem z halą, jako odrębne, lecz połączone bryły, powstał budynek administracji oraz wentylatornia. Hala miała w sumie sześć poziomów, z czego jeden podziemny. Przez lata prace nad budową hali ciągnęły się niezwykle wolno. Sytuacja ta uległa gwałtownej zmianie w styczniu 1978 r.: „Gazeta Olsztyńska” triumfalnie oznajmiła, że na placu budowy ponownie pojawili się robotnicy²⁶. W połowie lutego obiekt był „w zasadzie” w stanie zamkniętym surowym. Oznaczało to, że

19 *30 dni do końca*, GO, 1978, z 22/23 VII.

20 APO 1141/451, ss. 342-348, Informacja o postępie robót, ss. 1-2.

21 *W Olsztynie powstaje stadion na 25 tysięcy widzów*, GO, 1978, z 13 II.

22 *Zespół dożynekowy ocenił postęp robót*, GO, 1978 z 23 V.

23 *B.t.*, GO, 1978 z 27 VI.

24 *Po siedmiu miesiącach zmagani z czasem*, GO, 1978 z 8 IX, s. 1.

25 Patrz m.in.: uchwała PWRN nr 127/1054/72; uchwała nr 164/1292/73 PWRN z 30 X 1973 r.; APO 444/246, s. 226.

26 *Ożywienie na budowie hali widowiskowo-sportowej*, GO, 1978 z 15 II, s. 3; *Miasto przed wielkimi porządkami*, GO, 17 II 1978, s. 6.

stoją już ściany oraz zakończono konstrukcję dachu. Zdjęcia pochodzące z tego okresu zdradzają, że hali brakowało posadzek, ścian działowych i oszkleń. Ledwie zarysowane były konstrukcje trybun. Sytuacja wyglądała więc poważnie, a narzucony termin realizacji robót – koniec sierpnia – bardzo ambitny. Do budowy hali z miejsca przystąpiło dziesięć różnych przedsiębiorstw. W kolejnych miesiącach dochodziły następne²⁷. Zabierano sprzęt, materiały i ludzi z mniej istotnych „frontów robót”, a mimo to inwestycja pozostawała zagrożona: pesymistycznie zakładano, że parkingi, podjazdy i zagospodarowanie terenów zielonych wokół hali, uda się zrealizować dopiero po dożynkach.

Hala była jednym z ulubionych tematów lokalnej prasy. Relacje z placu budowy pojawiały się zaskakująco często. „Gazeta Olsztyńska” z 4 maja przynosiła pełen entuzjazmu „meldunek z budowy”: opisy prac tynkarskich, montażu rur, instalacji kabli, stolarskiej obróbki okładzin. Informacje te uzupełniały informacje o tym, „że uczniowie zasadniczej szkoły budowlanej porządkują teren [– –] brygada brukarzy przygotowuje podkład pod asfalt na którym będzie parking [– –] trwa szalowanie fontann²⁸. Dwa dni później ta sama gazeta zapewniała czytelników, że budowa przebiega „sprawnie, rytmicznie, zgodnie z harmonogramem²⁹. Przy innej okazji można było przeczytać, że „z dnia na dzień zmienia się otoczenie hali widowiskowo-sportowej. Na skarpie od strony alei Zwycięstwa pracownicy Zieleni Miejskiej w Olsztynie już sadzą kwiaty³⁰. Kilka dni potem zaciekawiony czytelnik mógł podziwiać grupę kobiet z miotłami w dłoniach: fotografia na stronie siódmej przedstawiała telefonistki Okręgowego Urzędu Telekomunikacji Międzydzielowej udzielające się w pracach społecznych na terenach hali³¹. I jeszcze dzień później – kolejna relacja dziennika spuentowana zapewnieniem, że powstająca hala będzie „piękna i nowoczesna³²”.

Hala stanowiła żelazny punkt wizyt, które składali w mieście znamienici przedstawiciele władz: premier Jaroszewicz zwiedził ją jeszcze przed dożynkami co najmniej dwukrotnie³³. Niemniej, podczas samych dożynek hala nie odegrała kompletnie żadnej roli. Nie oznacza to bynajmniej, że obiekt był martwy: w sobotę, 2 września miała tu miejsce huczna uroczystość otwarcia hali³⁴. W części oficjalnej Janusz Daniłewski, dyrektor Olsztyńskiego Zjednoczenia Budowlanego, w imieniu „budowlańców” i mieszkańców miasta złożył na ręce sekretarza Edmunda Wojnowskiego meldunek o zakończeniu robót. Z kolei Wojnowski, ogłaszając otwarcie hali, wyraził gorące podziękowania twórcom obiektu i stwierdził, że została ona wykonana na „europejskim poziomie”. Wśród szerokiego grona decydentów, którzy przybyli na uroczystość, obecni byli m.in. inicjator inwestycji Józef Buziński oraz przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Hali Widowiskowo-Sportowej i były sekretarz KW, Roman Miłoslowski.

Po zakończeniu przemówień i gratulacji, rozpoczęła się tzw. część artystyczna, czyli zabawa, którą już wcześniej obiecał olsztyńiakom I sekretarz KW; otóż podczas jednej ze swoich wizyt premier Jaroszewicz upomniał się w obecności przedstawicieli władz miejscowych o należyte uho-

27 *Ożywienie na budowie hali widowiskowo-sportowej*, GO, 1978 z 16 II; *Z obrad sesji MRN. Raport o przebiegu przygotowań do dożynek centralnych*, GO, 1978 z 3 VIII, s. 4.

28 *Hala widowiskowo-sportowa - meldunek z budowy*, GO, 1978 z 4 V, s. 3.

29 *Będzie hala*, GO, 1978 z 6/7 V, s. 1.

30 *B.t.*, GO, 1978 z 3 VIII, s. 1.

31 *B.t.*, GO, 1978 z 7 VIII, s. 7.

32 *5 tygodni do dożynek. Będzie piękna i nowoczesna*, GO, 1978 z 8 VIII, s. 1.

33 *Wizyta prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza w Olsztyńskiem*, GO, 1978 z 11 IV, s. 1; *Premier Piotr Jaroszewicz w Olsztyńskiem*, GO, 1978, nr 8241 z 24 VIII.

34 *Otwarcie HWS. Pierwszy koncert - budowniczym*, GO, 1978 z 4 IX, s. 1.

norowanie pełnych poświęcenia wykonawców dożynkowych robót. Padło wówczas zapewnienie: „zorganizujemy na otwarcie hali koncert. To będzie nasze podziękowanie”³⁵. Koncert odbył się pod typowym dla epoki hasłem: „Ludziom dobrej roboty” i mógł imponować rozmachem. Obecna była telewizja. Konferansjerką zajmowała się uwielbiana przez publiczność Krystyna Loska. Bogaty i mocno urozmaicony program stanowił mieszaninę stylistyki festiwalów w Sopocie, Zielonej Górze i Kołobrzegu. Jako gwiazdy wystąpiły m.in.: Alicja Majewska, Ewa Kuklińska i Katarzyna Sobczyk.

Około 1 maja przy fosie olsztyńskiego zamku pojawiły się barakowozy warszawskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych. Kilkunastu robotników rozpoczęło rozbieranie starych ław amfiteatru i likwidowanie zużytego uzbrojenia. Następnie przystąpiono do formowania sześciokątnej sceny. W ten sposób zaczynała się historia „Stołecznego daru dla Olsztyna”, czyli budowa nowego amfiteatru. Wykonawca, robotnicy, a nawet materiały i sprzęt budowlany pochodziły z Warszawy, ale projektantami amfiteatru byli olsztyniaczy: za architekturę obiektu odpowiadał Zbigniew Pochwała z Pracowni Konserwacji Zabytków, a za jego konstrukcję Zdzisław Backiel³⁶. Amfiteatr miał pomieścić 1,3 tys. widzów. Nad sceną zainstalowano żelbetową wiatę; w przyzamkowej kamienicy adaptowano dla wygody artystów pomieszczenia z natryskami i przebiecalnią. Ukoronowaniem prac było wmurowanie w murze amfiteatru metalowej tabliczki z napisem „Dar stolicy”³⁷. „Piękny wyrósł nam ten obiekt” – zachwycał się ówczesny kierownik grupy „Niebo” Stefan Brzozowski³⁸.

Przy okazji dożynek rewolucję przeżyła olsztyńska sieć handlowo-gastronomiczna. Wybudowano wiele nowych placówek, praktycznie żadna nie oparła się gruntownej modernizacji. Datowany na połowę lutego „Wykaz zadań”³⁹ przewidywał budowę dwóch pawilonów handlowych u zbiegu ulic XX-lecia i Pstrowskiego, budowę pawilonu CPLiA oraz realizację dwunastu bliżej niesprecyzowanych obiektów handlowo-usługowych.

Na skraju placu Puławskiego od 25 kwietnia powstawał pawilon handlowy CPLiA⁴⁰. Wojewódzka Budowlano-Remontowa Spółdzielnia Pracy „Budownictwo” rozpoczęła pracę od wykopów i zabezpieczenia terenu⁴¹. Dwa miesiące później gotowa już była stalowa konstrukcja hali, założono także płyty dachowe. Wykonawcy, operujący w urokliwym, zielonym zakątku ulicy Kopernika, za pośrednictwem „Gazety Olsztyńskiej” musieli uspokajać mieszkańców Olsztyna, że żadne z okolicznych drzew nie ucierpi w związku z inwestycją. Po 20 lipca rozpoczęły się prace związane z wystrojem wnętrza. Miesiąc później (19 lub 20 sierpnia) nastąpiło otwarcie „pięknego i funkcjonalnego” obiektu⁴², który na 860 m² powierzchni handlowej oferował „meble stylizowane, dywany, kilimy, —, tkactwo, ceramikę — sztuczne kwiaty ze Spółdzielni »Zawada« i wszystko, co tylko rękodzielniczy przemysł ludowy miał do zaoferowania”⁴³.

35 Premier Piotr Jaroszewicz w Olsztyńskim..., GO, 1978, nr 8241 z 24 VIII.

36 Na budowie amfiteatru, GO, 1978 z 26 VII, s. 5.

37 Stołeczny dar Olsztynowi, GO, 1978 z 7 IX, s. 3.

38 Radosny taniec pod chmurnym niebem, GO, 1978 z 11 IX, s. 7.

39 APO 1141/449, Wykaz zadań związanych z przygotowaniem i organizacją imprez „Centralnych Dożynek Olsztyn '78” zał. do Protokołu nr 3/78 posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Olsztynie z dnia 14 II 1978 r., ss. 160-178.

40 Decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji nr 2/11M-1/78 (pawilon handlowy CPLiA w Olsztynie), wydał wojewoda olsztyński 1 IV 1978 r.

41 Cepelia wśród zieleni, GO, 1978 z 17 V, s. 3.

42 Na budowie Cepelii, GO, 1978 z 16 VII, s. 7.

43 Folklor w nowoczesnej oprawie, GO, 1978 z 21 VIII, s. 3.

Nieco później, bo 2 maja, rozpoczęto budowę dużo większego pawilonu, przeznaczonego na koktajbar. Obiekt stał przy „alei Kaliningradzkiej”⁴⁴, na wysokości budynku nr 27”, czyli na skraju Parku Czynu Partyjnego⁴⁵. Inwestorem obiektu była Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Olsztynie. Handlowcy z WSOP skutecznie zabiegali o to, by nowa placówka mogła funkcjonować pod szyldem i w oparciu o receptury firmy „Hortex”. Koktajbar powstał jako obiekt jednokondygnacyjny, budowany z gotowych elementów. W pawilonie o powierzchni 1200 m² połowę miejsca zajęły pracownice cukiernicze, resztę kawiarnia o 110 miejscach, samoobsługowy koktajbar oraz sklep. W połowie lipca zewnętrzna skorupa hali była już gotowa: stały ściany, wykończono konstrukcję dachu. „Gazeta Olsztyńska” donosiła, że pawilon odznacza się „nowoczesną architekturą, która dobrze harmonizuje z zabudową osiedla”⁴⁶.

Pod koniec maja na niezagospodarowanych stokach osiedla Kościuszki przy alei Zwycięstwa pojawiły się głębokie wykopy. Przedsiębiorstwo Robót Rolniczych, po zniwelowaniu terenu, przystąpiło do budowy dwóch dużych (1300 m² każdy) pawilonów przeznaczonych na potrzeby dożynekowej wystawy płodów rolnych. Obiekty powstały w czasie trzykrotnie niemal krótszym niż normatywny – osiągnięto to, stosując wydłużony czas pracy, kasując dni wolne oraz oferując robotnikom specjalne stawki godzinowe. „Gazetę Olsztyńską” ozdabiały fotografie prezentujące ludzi w kombinezonach, opatrzone podpisami typu: „Wieloletni pracownik PBRol Mrągowo, brygadziśta Stanisław Szymborski, jest dobrym fachowcem i organizatorem prac budowlanych”⁴⁷. Charakterystyczne białe sześciąty, o technologicznych nazwach LS – 1300, CRS – 900, itp., odznaczały się miały „nowoczesnością i funkcjonalnością”, a nadto idealnie komponowały z otoczeniem.

W programach inwestycyjnych mieściły się również pawilony handlowe na Osiedlu Mazurskim, przy ulicy Żołnierskiej oraz w Kortowie. Żadnego z nich nie udało się ukończyć przed 9 września. Udało się natomiast ukończyć inwestycję w podolsztyńskich Załbkach⁴⁸, gdzie pod patronatem Komitetu Środowiskowego PZPR Rolnictwa⁴⁹ powstał kompleks wystawowy przeznaczony do prezentacji i sprzedaży zwierząt hodowlanych. Innym sukcesem organizatorów dożynek (i to nie ujętych w planach inwestycyjnych) było oddanie do użytku (30 sierpnia) Domu Handlowego „Rolnik Spółdzielca” przy ulicy XX-lecia⁵⁰.

Branża gastronomiczna nie pozostawała w tyle za handlową. W podsumowaniu roku Urząd Miejski informował, że „modernizacja sieci [gastronomicznej] nastąpiła głównie poprzez uruchomienie kilku nowych, małych obiektów gastronomicznych typu bistro z wyeksponowaniem w nich funkcji żywieniowej. W wyniku adaptacji pomieszczeń parterowych (mieszkań lub małych sklepów) uruchomiono 5 zakładów gastronomicznych, w 15 innych dokonano kompleksowych prac modernizacyjnych łącznie z poprawą zaplecza produkcyjnego i socjalnego”⁵¹. W połowie maja zakończył się dwutygodniowy remont w najbardziej chybą ekskluzywnym lokalu Olsztyna – kawiarni „Staromiejskiej”⁵². Odnowiona została boazeria, wymieniono stoliki i krzesła, pojawiły się

44 Obecnie ulica Dworcowa.

45 *Na ambroży do Hortexu*, GO, 1978 z 20 IV, s. 4.

46 *Pawilon Hortexu*, GO, 1978 z 18 VII, s. 4.

47 *W 3 miesiące stanęły pawilony*, GO, 1978 z 30 VIII.

48 *Nowa hala aukcyjno-wystawowa*, GO, 1978 z 15 III, s. 2.

49 *Brakuje nam jeszcze miliona roboczogodzin. Rozmowa z Aleksandrem Oniszczykiem, I sekretarzem KM PZPR w Olsztynie*, GO, 1978 z 28 VII, s. 1, 3.

50 *Dom handlowy dla wszystkich*, GO, 1978 z 31 VIII, s. 1; *B.L.*, GO, 1978 z 6 IX, s. 7.

51 APO 1247/6, *Sprawozdanie z wykonania ważniejszych czynności Urzędu Miasta w Olsztynie za II półrocze 1978 r.* Wydział Handlu i Usług UM Olsztyn, Olsztyn 15 I 1979 r.

52 *Nowy wystrój kawiarni Staromiejska*, GO, 1978 z 16 V, s. 4.

ceramiczne żyrandole oraz nowe firany, kotary i wykładziny. Na sali konsumpcyjnej pojawił się bufet, a przed kawiarnią – taras dla klientów.

Przy ulicy Pieniężnego otwarto pizzerię, mającą charakteryzować się „eleganckim wystrojem”; tzn. ciemnym, drewnianym obiciem ścian oraz stylizowanymi krzesłami⁵³. Tuż przed dożynkami przy alei Zwycięstwa otwarty został mieszczący dwustu klientów bar „Malwa”⁵⁴. Oprócz otwierania nowych placówek, remontowano stare, często obskurne lokale, starając się przemienić ordynarne pijalnie w przytulne bary. Taki los spotkał m.in. bary „Ratuszowy” i „Bistro” na Starówce⁵⁵.

O odświętny nastrój zadbały również sklepy. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Olsztynie ogłosiło konkurs na najlepszą witrynę sklepową. Do konkursu stanęli dekoratorzy z całego kraju: między przybyłych rozlosowano 42 olsztyńskie placówki z zadaniem ich ozdobienia. Jury w składzie: Jadwiga Kulczycka z Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego oraz architekt wojewódzki Artur Nichthausser, w ostatnim dniu sierpnia zwycięzcą ogłosiło sklep RTV przy placu Pułaskiego. Drugą nagrodę otrzymał sklep „Elegant” przy ulicy Limanowskiego, trzecią sklep przy ulicy Partyzantów, oferujący sprzęt zmechanizowany⁵⁶. Ale efekty konkursu były bardziej znamienne: dzięki niemu na ulicach Olsztyna Dożynki Centralne zagościły na dobre. Motywy ludowe, chłopskie (żniwa i wieś) w najróżnorodniejszych kombinacjach, stylach i odmianach wyglądały zza sklepowych szyb na przestrzeni całego miasta. Zespołeni autonomicznych pomysłów plastycznych w pewną spójną całość walcie dopomógł „stylizowany znak graficzny dożynek”, czyli logo imprezy. Rolę znaku rozpoznawczego pełnił charakterystyczny konik stylizowany na ludowo, z kłosem zboża w miejscu grzywy. Podobną funkcję pełniło specyficzne liternictwo.

W tych działaniach nie było ani trochę przypadku. Myśl o ujęciu wystroju plastycznego w ramy pewnej ogólnej koncepcji pojawiła się wiosną 1978 r. Architekt wojewódzki Artur Nichthausser mianowany został pełnomocnikiem Komitetu Dożynkowego ds. wystroju plastycznego województwa olsztyńskiego⁵⁷. Swoją pracę rozpoczął od stwierdzenia, że osią dożynkowego ruchu będzie aleja Zwycięstwa, wzdłuż której zorganizowane zostaną wystawy, kiermasze sztuki ludowej oraz stoiska handlowo-gastronomiczne. Przy samym stadionie zaistnieć miało imponujące miasteczko handlowe, obejmujące m.in. sklepy, kawiarnie i restauracje. Istotnymi punktami dożynek miały być ponadto Zabki z wystawą hodowlaną oraz stadion „Warmii” z ekspozycją maszyn rolniczych.

Umieszczenie najważniejszych miejsc dożynkowych warunkowało rodzącą się koncepcję plastyczną. Nichthausser zakładał, że przynajmniej część elementów dekoracyjnych będzie służyć miastu w sposób trwały. Zaliczał do nich elewacje domów, kilkanaście malowideł dekoracyjnych i reklamowych na ścianach budynków, a także zespoły rzeźb przy stadionie i hali sportowej. Ciężar właściwych prac wzięli na siebie plastycy skupieni w olsztyńskim Związku Polskich Artystów Plastyków. Prezes Zarządu Okręgu Bolesław Wolski mówił o włączeniu się plastyków do prac nad tworzeniem generalnej koncepcji wystroju, obejmującej całe województwo. Konkretnie dzieła tworzone były w ramach poszczególnych zleceń, ale – jak zauważył – „najistotniejszy jest społeczny wkład naszego środowiska”. Każdej z gmin województwa wyznaczono opiekuna z ramienia Związku. Inicjatywa, która powstała w Wydziale Pracy Ideowo-Wychowawczym KW, objęła około pięćdziesięciu plastyków i w założeniu stanowić miała działalność długofalową. Celem kampanii była „estetyzacja miejscowości leżących w rejonie działania każdego uczestniczącego

53 5 dni do dożynek. *Prace trzeba kończyć*, GO, 1978 z 5 IX, s. 4.

54 *B.t.*, GO, 1978 z 6 IX.

55 *B.t.*, GO, 1978, nr 8190 z 23 VI, s. 4.

56 *Dekoratorzy z całego kraju...*, op. cit., s. 6.

57 *Pozostało tylko 80 dni od koncepcji do realizacji*, GO, 1978 z 3/4 VI, s. 1 i 4.

w niej plastyka. Przygotowania do dożynek są tylko pierwszym jej etapem". Plastycy w porozumieniu z władzami gmin i miast dokonywali przeglądu powierzonych im terenów, ustalali plan działań. Na późniejszym etapie stać się mieli lustratorami dokonań. Przykład, jak należy działać, dał Tadeusz Brzeski, plastyk z Kętrzyna. Wziął pod swoją opiekę gminę Korsze i do połowy sierpnia zdążył zrealizować aż cztery wyjazdy konsultacyjne, podczas których zajmował się „kolorystyką miasteczka, sprawą elewacji, rozmieszczeniem elementów plastycznych, opracowaniem ciągów ulicznych”. Sąsiednią gminą Sorkwity zajmował się plastyk emeryt Edmund Grajewski. Inny z członków ZPAP, ostródzianin Andrzej Zieliński, wziął pod opiekę Lubawę. Lokalne władze przyjmowały pomoc artystów z życzliwością, szczególnie przychylnie nastawieni mieli być sekretarze terenowych organizacji partyjnych towarzyszący osobiście plastynom w ich wędrowkach lustracyjnych, a niekiedy nawet użyczający „środków transportu”. W praktyce współpraca z zawodowymi plastykami stanowiła obowiązek narzucony terenowym organom przez wojewodę „należy opracować koncepcję planistyczno-urbanistyczną -- korzystając z fachowej konsultacji -- członków Związku Polskich Artystów Plastyków”⁵⁸.

Oprawa plastyczna budziła niekiedy kontrowersje. Olsztyńska radna Krystyna Koziello-Poklewska skrytykowała zastosowaną na osiedlu Pojezierze kolorystykę fasad wieżowców twierdząc, że „kolor niebieski na tle zielonego wygląda fatalnie”⁵⁹. Za brzydkie mieszkańcy uznawali również kolory zastosowane przy ulicy Kolobrzeskiej i Pstrowskiego.

„Estetyzacja” stanowiła jedno ze słów-kluczy półrocznego okresu przygotowań do dożynek. Obejmowało ono szeroki zakres robót: od zakładania trawników poprzez remonty fasad, aż do wyburzeń całych obiektów. Te ostatnie objąć miały tereny niezbędne dla nowych inwestycji, przyczynić się do poprawy stanu sanitarnego i przeciwpożarowego miasta lub po prostu jego uporządkowania przez usunięcie szpetnych wiat, budek, szop itp.

Do października 1978 r. wyburzono w Olsztynie 84 budynków oraz 615 „innych obiektów”⁶⁰. Wyburzenia i rozbiórki budziły sporo kontrowersji: podczas marcowego posiedzenia Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego MRN zaprotokołowano, że likwidacja budynków budzi „dużo obaw, i że trzeba to robić z głową, trzeba konsultować -- nie należy zbyt pochopnie podejmować decyzji dotyczących rozbiórek”⁶¹. I sekretarz KM PZPR w Olsztynie Aleksander Oniszczyk uspokajał: „jest to niepokój zupełnie nieuzasadniony. Prócz budynków, które grożą zawaleniem, oraz przewidywanych do rozbiórki bez względu na dożynki, nie burzy się ani jednego domu więcej”⁶². Akcję wyciszania obaw mieszkańców podjęła „Gazeta Olsztyńska”, publikując liczne materiały o powstawaniu nowych budynków mieszkalnych.

Plany wyburzeń zmieniały się i ewoluowały w czasie. Mało konkretny *Wykaz zadań...*, zaprezentowany w połowie lutego na posiedzeniu Egzekutywy KW, zawierał zapis o rozbiórze 120 budynków. O miesiąc późniejszy, dużo bardziej szczegółowy dokument pn. *Program estetyzacji...* wymieniał 74 budynki oraz 238 innych obiektów przeznaczonych do wyburzenia. Ponadto przyno-

58 Pismo Urzędu Wojewódzkiego, Biura Wojewódzkiego Zespołu ds. Przygotowania Dożynek w Olsztynie do obywateli Naczelników Miast, Miast i Gmin oraz Gmin, Olsztyn 9 VI 1978 r.

59 APO 1278/16, Protokół nr 4/78 IV nadzwyczajnej sesji MRN z dnia 1 VIII 1978 r.

60 APO 1278/72, Informacja o realizacji uchwały MRN nr XIV/56/ z dnia 28 XII 1976 r. o podstawowych kierunkach rozwoju i zadaniach gospodarki komunalnej w latach 1976-1978, zał. nr 3 do Protokołu nr 6/78 z 29 IX 1978 r. Komisji Gospodarki Komunalnej, Komunikacji i Łączności MRN w Olsztynie.

61 APO 1278/57, Protokół nr 2/78 posiedzenia Komisja Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego MRN w Olsztynie z dnia 14 III 1978 r.

62 *Wspólnym wysiłkiem*, GO, 1978 z 17 IV, s. 3.

sił bardzo konkretne wskazania, które obiekty należy zlikwidować. Obok czterech „komórek” zlokalizowanych na ulicy Żeromskiego 3–5, występuje tu np. „budynek użytkowy – magazyn” przy al. Wojska Polskiego 5, „stare garaże, altanki” na Moniuszki 6–8 oraz murowane budynki na Samulowskiego, Warmińskiej i Curie-Skłodowskiej. W początkach kwietnia do pracy przystąpiła ośmioosobowa brygada rozbiórkowa, likwidująca różnego typu obiekty gospodarcze i mieszkalne. Jako pierwsze wyburzono dwa budynki przy Warszawskiej i Osinińskiego, ponadto „przy alei Wojska Polskiego rozebrano budynek nr 5, Niepodległości 66a, Bałtyckiej 4”⁶³. Żołnierze w czynie społecznym usuwali baraki z budującej się ulicy Pstrowskiego⁶⁴.

Do połowy roku dokonano rozbiórki 27 budynków mieszkalnych i około 150 innych obiektów⁶⁵. Wyburzenia stanowiły jeden z priorytetów prac wiosennych i często stanowiły pierwszą czynność porządkową wykonywaną na danym terenie. Szczególnie intensywne rozbiórki prowadzono na placu Roosevelta, który stanowił ośrodek nadzwyczaj ważnej inwestycji drogowej, mającej na celu zmodernizowanie układu komunikacyjnego miasta. W połowie maja szacowano, że w okolicach placu do likwidacji zostało jeszcze 51 murowanych budynków oraz około 150 obiektów mniej trwałych. 22 czerwca ogłoszono, że z ulic Szrajbera i Knosały zniknęły wszelkie rudery⁶⁶. Niejako przy okazji rozebrano sąsiadujący z placem Roosevelta budynek starej gazowni miejskiej. Nie wszędzie udało się osiągnąć podobny sukces – likwidację budynków hamował brak mieszkań zastępczych⁶⁷. Prezydent miasta Marek Różycki w początkach sierpnia szacował, że niedobory sięgają 200 mieszkań, mimo to do końca lipca udało się zlikwidować 30 budynków i około 500 różnego rodzaju szop i komórki⁶⁸. 3 lipca zamknięto halę targową na ulicy Kopernika. Podjęte tam prace porządkowe i rozbiórkowe zakończono przed końcem sierpnia. W połowie tego miesiąca nie było już kiosków od strony Kopernika, a plac targowy był prawie pusty: właściciele rozebrali swoje stanowiska, a roboty koncentrowały się na rozbiórce głównego budynku hali⁶⁹. Ostatnie prace wyburzeniowe odbywały się w tygodniu dożynek: rozebrano m.in. dom przy ulicy Kolobrzyskiej 7. Jak obliczano, do 4 września brygady Miejskiego Zarządu Budownictwa Mieszaniowego wyburzyły 66 budynków oraz około 600 innych obiektów⁷⁰.

Istotnym punktem programu estetyzacji Olsztyna był plan odnowienia fasad kilkuset budynków. Nową barwę otrzymał m.in. leżący w centrum miasta dom handlowy „Dukat”⁷¹. Odmalowano również Urząd Wojewódzki, który ponadto doczekał się remontu dachu⁷². Ratusz otrzymał jasną elewację oraz nowy relief nad jednym z bocznych wejść: złożona z 31 elementów, wytłoczona w miedzianej blasze wypukłorzeźba, prezentowała m.in. herb Olsztyna oraz motywy roślinne i zwierzęce. Ponadto, przy okazji remontu, odrestaurowano ratuszowy zegar, a także przebudowano wiodące do głównego wejścia budynku schody⁷³.

63 *Pierwszy etap robót porządkowych w mieście*, GO, 1978 z 4 IV, s. 4.

64 *Studenti i żołnierze Olsztynowi*, GO, 1978 z 11 IV, s. 3.

65 APO 1278/117, *Realizacja programu porządkowania i estetyzacji miasta (stan na 30.06.1978) w: Informacja o rozwoju miasta Olsztyna w I półroczu 1978*, Olsztyn, lipiec 1978 r.

66 *B.t.*, GO, 1978 z 22 VI, s. 4.

67 *Posiedzenie Komitetu Dożynekowego. Ambitny program – rzetelna praca*, GO, 1978 z 28 VI, ss. 1–2.

68 APO 1278/16, *Protokół nr 4/78 IV nadzwyczajnej sesji MRN z dnia 1 VIII 1978 r.*

69 *Znikają rudery hali targowej*, GO, 1978 z 18 VIII, s. 4.

70 *5 dni do dożynek*, GO, 1978 z 5 IX.

71 *B.t.*, GO, 1978 z 8 VIII, s. 7.

72 *Rusztowania wokół gmachu Urzędu Wojewódzkiego*, GO, 1978 z 19 IV, s. 7.

73 *B.t.*, GO, 1978 z 29 IV, s. 4; *O plastykach w gminie i „Olsztynie 1982”*, GO, 1978 z 11 VIII, s. 3; *Druga młodość olsztyńskiego ratusza*, GO, 1978 z 17 VIII, s. 4.

Nowe elewacje otrzymało ostatecznie ponad 550 budynków w całym mieście (więcej niż w poprzednich pięciu latach), a ponad 1500 w skali województwa. Prace obejmowały całe pierzeje ulic Kościuszki, Jagiellońskiej, Moniuszki, Limanowskiego, a także wiele innych. Na 30 czerwca robotami elewacyjnymi objęte były 242 budynki, odebrane – 93; miesiąc później prezydent Olsztyna raportował o zakończeniu prac elewacyjnych na 400 budynkach. Nie udało się odnowić ścian budynków olsztyńskich sądów: koszt remontu oszacowano na 18 mln złotych, podczas gdy cały budżet prac elewacyjnych wynosił 63 mln! Sprawę załatwiono zakrywając gmach dożynekowymi planszami.

Bardzo rozbudowana była również „zielona” część programu estetyzacji miasta, czyli ta, obejmująca prace związane z zakładaniem i renowacją różnego rodzaju terenów zielonych. Po dożynkach Olsztynowi przybyło 24 ha nowych terenów zielonych, dalszych 35 ha poddano gruntownej renowacji. Nowe ciągi obsiane trawą, obsadzone krzewami i kwiatami powstawały głównie wzdłuż nowo powstałych arterii – Śliwy, Pstrowskiego, Niepodległości. Zagospodarowywano olbrzymie połacie ziemi między ulicami Żołnierską i Zwycięstwa, wokół pośpiesznie wykańczanych obiektów hali sportowej, stadionu, pawilonów handlowych, na szerokich pasach wiecznie zaniedbanych gruntów pomiędzy ulicą Głowackiego i Planetarium. Starano się zadbać zwłaszcza o pobocza dróg wylotowych, a więc tych, którymi Olsztyn miał witać we wrześniu licznych przyjezdnych.

Każdemu zakładowi w Olsztynie przypisano odpowiedzialność za uporządkowanie konkretnej części miasta; ale tereny miejskie, choć imponujące rozmiarami, stanowiły ułamek obszaru do zagospodarowania. Swoje place i ugory miał każdy zakład pracy i każda instytucja. Właściwy gospodarz miasta, Aleksander Oniszczyk, nie pozostawiał żadnych wątpliwości, „załogi zakładów pracy muszą uporządkować swoje oraz przyległe tereny. To zadanie także nie należy do łatwych. Musi być wykonane przez załogi razem z bieżącymi zadaniami produkcyjnymi”⁷⁴.

Do porządkowania własnych podwórek przystąpili rzemieślnicy; z pomocą przyszedł im Centralny Związek Rzemiosła, opracowując jednolity wzór szyldów, jakie miały zawisnąć na frontach ich zakładów⁷⁵. Na budynku Olsztyńskich Zakładów Graficznych im. Seweryna Piętnego pojawiły się neony reklamujące regionalne periodyki⁷⁶, nowy szyld otrzymał też sklep „Polmożbytu” przy ulicy Mazurskiej⁷⁷.

Kierownictwa zakładów pracy, jako administratorzy siły roboczej, poddawane były szczególnym naciskom. Aleksander Oniszczyk chwalił zaangażowanie banków: Powszechną Kasę Oszczędności, Bank Gospodarki Żywnościowej, Narodowy Bank Polski, a także Państwowego Zakładu Ubezpieczeń i „Centrostalu”, z drugiej strony stwierdzał, że „część zakładów pracy traktuje swój udział w przygotowaniach dożynekowych w ten sposób, że krząta się tylko na swoim podwórku, uważając pracę na rzecz miasta za rzecz całkowicie odrębną i niezupełnie konieczną. Naturalnie ganimy takie postawy”. W wypowiedziach przedstawicieli władz pojawiały się czasami z lekką tylko zawołowane groźby: „Niestety musieliśmy niektórym towarzyszom przypomnieć, że obowiązek dobrej organizacji pracy spoczywa na kierownictwach zakładów pracy i organizacjach partyjnych. Nie może, nie powinno być żadnej takiej grupy roboczej, z którą nie wyszedłby do pracy kierownik zakładu” (Aleksander Oniszczyk). „Należy wykorzystać organizację Dożynek Centralnych w Olsztynie jako – – możliwość sprawdzenia przydatności kadr w działaniu” (Edmund Wojnowski)⁷⁸. „Przygotowanie do dożynek – to egzamin dla wszystkich dyrektorów, kierowników

⁷⁴ *Wspólnym wysiłkiem*, GO, 1978 z 17 IV, s. 3.

⁷⁵ *Wiosenne porządki*, GO, 1978 z 21 III, s. 4.

⁷⁶ *B.l.*, GO, 1978 z 6 VII, s. 4.

⁷⁷ *B.l.*, GO, 1978 z 29 VIII.

⁷⁸ APO 1141/450, Protokół nr 8/78 posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Olsztynie z dnia 7 IV '78, s. 120.

przedsiębiorstw i zakładów. Jeśli nie sprawdzą się w robocie, nie mogą pełnić odpowiedzialnych funkcji” (sekretarz KW PZPR w Olsztynie Józef Mucha)⁷⁹.

Prace porządkowe, obok terenów ogólnomiejskich takich jak ulice, parki i place czy posesji zakładów pracy, obejmowały również działki prywatne oraz obszary miejskich osiedli. Te ostatnie leżały w kompetencjach samorządów mieszkańców, administracji budynków oraz spółdzielni mieszkaniowych. Na wszystkich szczeblach podejmowano odpowiednie działania zmierzające do uprzątnięcia terenu i zmobilizowania mieszkańców.

Już w lutym Spółdzielnia Mieszkaniowa „Pojezierze” opracowała koncepcję akcji porządkowej, której koszt oszacowano na 10 mln złotych. Obejmowała ona odświeżenie elewacji, malowanie klatek schodowych i ławek, naprawę murków oporowych, chodników, nawierzchni ulic, sprzętu w ogródkach jordanowskich, zagospodarowanie zieleni, nasadzenia krzewów i kwiatów, naprawę oświetlenia oraz wykonanie wielu prac plastycznych. Przed budynkiem na ulicy Pana Tadeusza 6 stała fontanna. Szczególnie przyłożono się do remontu garaży leżących nieopodal stadionu. „Moje osiedle świadczy o mnie” – mówił prezes spółdzielni Zbigniew Taras, „brak mocy przerobowych pragniemy zrekompensować sprawną organizacją – liczymy na pomoc mieszkańców”⁸⁰. Na apel prezesa odpowiedzieli członkowie komitetów domowych deklarując od 10 do 20 godzin pracy na rzecz swojego otoczenia⁸¹. Podobne działania podejmowano w każdym z olsztyńskich osiedli⁸². Brak aktywności narażał na reprimendę, tak jak to miało miejsce w przypadku mieszkańców Likus⁸³.

W trosce o spójność podejmowanych działań różnorodne organa lustrowały posesje: czynili to przedstawiciele samorządów mieszkańców, władz miejskich i wojewódzkich, aktywiści partyjni, dziennikarze oraz Straż Prezydencka. W połowie maja członkowie Komitetu Dożynkowego, w towarzystwie naczelników miast i gmin, spędzili kilka dni w pociągu. Chcieli sprawdzić, jak wygląda województwo z perspektywy podróżnego, czyli jak zobaczą Olsztyńskie dożynkowi goście⁸⁴.

Chcąc zaktywizować właścicieli posesji, obaj pierwsi sekretarze Edmund Wojnowski i Aleksander Oniszczuk, odwoływali się do domowych zwyczajów Polaków: przecież zapraszając gości do domu, najpierw się go sprząta⁸⁵. Ufność w dobrą wolę administratorów i posiadaczy nie była jednak głównym instrumentem oddziaływania władz na poziom poczucia estetyki obywateli. Członkowie samorządu osiedla Wojska Polskiego lustrowali dom po domu podległy im teren w towarzystwie sekretarza terenowej organizacji partyjnej⁸⁶. Dostrzeżone objawy nieporządku zostały odnotowane, a następnie przekształcone we wnioski o ukaranie kierowane do Straży Prezydenckiej. Sama Straż w czasie bezpośrednio poprzedzającym okres przygotowań przeddożynkowych przeszła restrukturyzację, dostosowując ją do nowych zadań. Po części był to na pewno efekt działania miejskich radnych, którzy, opiniując *Program porządkowania i estetyzacji Olsztyna*, wyrazili „potrzebę uaktywnienia służby porządkowej Prezydenta Miasta i stosowania w rzą-

79 APO 1141/451, Protokół nr 15/78 posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Olsztynie z dnia 14 VII 1978 r.

80 *Osiedla Pojezierza przed dożynkami*, GO, 1978 z 22 II, s. 7.

81 *W odpowiedzi na apel Komitetu Osiedlowego Pojezierza*, GO, 1978 z 27 II, s. 7.

82 O osiedlu Zatorze, patrz. np.: *Mieszkańcy Zatorza porządkują i upiękniają swoje osiedle*, GO, 1978 z 11 IV; *Swojemu miastu*, GO, 1978 z 21 IV, s. 6.

83 *Ostatni dzwonek dla mieszkańców Likus*, GO, 1978 z 14 VIII, s. 1.

84 *Co widać z okien pociągu*, GO, 1978 z 19 V, s. 1.

85 *Przed dożynkami w Olsztynie. To jeszcze jedna nasza szansa. Rozmowa z I sekretarzem KW PZPR Edmundem Wojnowskim*, GO, 1978 z 11/12 III, s. 4; *Wspólnym wysiłkiem*, GO, 1978 z 17 IV.

86 *W trosce o porządek*, GO, 1978 z 6 VII.

cych przypadkach sankcji w stosunku do osób fizycznych i zakładów pracy, zaniedbujących swoje obowiązki w zakresie porządku i estetyki powierzonych im obiektów i posesji⁸⁷.

Zaktywizowana służba do końca sierpnia skontrolowała ponad 1100 obiektów (w większości prywatnych), wydając za każdym razem polecenie dotyczące uporządkowania posesji. Z inicjatywy Straży Prezydenckiej wydano 145 decyzji o rozbiórce (tylko w dwóch przypadkach wpłynęły odwołania). Straż przyczyniła się również do likwidacji „295 szpetnych obiektów w postaci blaszanych garaży, komórek, chlewków”, z jej inicjatywy dwukrotnie przeprowadzano w Olsztynie jednodniowe akcje porządkowe z udziałem sanepidu i Milicji Obywatelskiej. Było wiele upomnień, kilkaset mandatów i kilkadziesiąt wniosków do kolegów⁸⁸.

Rolę pozytywnego bodźca spełniały publikacje opisujące wzorowe postawy: „pięknym przykładem troski o wygląd ogródków przed domami są posesje przy ul. Grotha nr 9 i 11. Uliczka niby boczna i można by powiedzieć, że po co robić porządku, pielęgnować różę, skoro i tak nikt z osobistości tam nie zajrzy? Ale przecież wszystko co w mieście robimy – robimy dla siebie⁸⁹”.

Największą z „zielonych” inwestycji dożynekowych była ta związana z tzw. II etapem Parku Czynu Partyjnego. Wielki obszar ugorów (10–12 ha) długo nie miał gospodarza. Dopiero w listopadzie 1977 r. patronat nad parkiem zdecydował się przejąć Komitet Środowiskowy PZPR Budownictwa⁹⁰. Decyzja o przyznaniu Olsztynowi Dożynek Centralnych sprawiła, że prace w parku podjęto niemalże natychmiast. Powstał sztab patronacki oraz bank rezerw, którego rolą było zbieranie danych o wolnym sprzęcie, materiałach i ludziach. Na początku stycznia teren parku przejął generalny wykonawca – Olsztyńskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich. Kierownikiem budowy został budujący równocześnie ulicę Alojzego Śliwy, Tadeusz Archacki. Na wykonawców czekał bagnisty teren, składający się w dużej mierze z wypełnionych wodą i lodem zapadlisk oraz ośnieżonych wzgórków. Dodatkowo całość usiana była chaotyczną płataniną rud, kurników, szop i jedną, niewielką, chlewnią. Pół roku trwało profilowanie terenu, kopanie rowów odwadniających, wytyczanie dróg i ścieżek. Prace, zakrojone pierwotnie na dwa lata, należało wykonać w nieco ponad pół roku.

W połowie kwietnia I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Olsztynie mówił „w samym parku zakończono zbrojenie terenu, przemieszczono ponad 50 tys. m³ ziemi, rozpoczęto budowę dróg i chodników. Wszędzie tempo prac jest bardzo dobre⁹¹”. Nazwa obiektu zobowiązywała w sposób szczególny, park miał się stać się wizytówką miasta, ale również symbolem możliwości aktywności partyjnego.

4 sierpnia „Gazeta Olsztyńska” obwieściła koniec robót: „powstał park z alejkami i ławeczkami, z pełnymi kolorowych kwiatów klombami i trawnikami na których wyrosły srebrzyste świerki⁹²”. Niestety, wkrótce nastąpiła katastrofa – 11 ha zieleńców, 3 km ciągów spacerowych, parkingi, place do gier, sieć burzowa, kanalizacyjna i energetyczna – na skutek ulewy zostały kompletnie zalane i w dużej części zniszczone. Wróciły wówczas z całą mocą słowa I sekretarza Komitetu Środowiskowego, Jerzego Białobrzeskiego, który wspominając moment podjęcia decyzji o zaangażowaniu się w park, powiedział: „wątpliwości przyszły później – Czy podolamy?” Dla

87 APO 1278/16, Protokół nr 2/78 II zwyczajnej sesji MRN z 28 III 1978 r.

88 APO 1278/57, Protokół nr 6/78 posiedzenia Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego MRN z 28 IX 1978 r.

89 Oklaski będą później, GO, 1978 z 4-6 VIII, s. 5.

90 Powstaje druga część Parku Czynu Partyjnego, GO, 1978 z 2 II, s. 4.

91 Wspólnym wysiłkiem, rozmowa z Aleksandrem Oniszczukiem, GO, 1978 z 7 IV, s. 3.

92 Zrobiło się coś w tym życiu..., GO, 1978 z 4-6 VIII, s. 4.

członka PZPR nie ulegało jednak wątpliwości, że „partyjne słowo zobowiązuje. Wzięliśmy się do roboty”. Około miesiąca trwało usuwanie szkód i 5 września ogłoszono ponownie, że Park Czynu Partyjnego został ukończony⁹³.

Zapewne najcenniejszą zdobyczą Olsztyna, uzyskaną przy okazji Dożynek Centralnych '78, była zasadnicza przebudowa dużej części sieci komunikacyjnej. Dotyczyła ona południowej i południowo-wschodniej części miasta i dosłownie do ostatnich lat decydowała o możliwościach transportowych w tym rejonie. Kompleksowa idea modernizacji polegała na wykluczeniu Starówki z ruchu tranzytowego, zlokalizowanie go poprzez plac Roosevelta i ulicy Pieniężnego do centrum miasta. Aby zamysły te wprowadzić w życie, należało zbudować zupełnie nową ulicę – ulicę Alojzego Śliwy, przebudować w sposób zasadniczy okolice placu Roosevelta oraz ulicy Szrajbera. Jednocześnie, w innej części miasta, ciąg ulicy XX-lecia i alei Kaliningradzkiej wymagały naturalnego ujęcia od strony południowej. Nie nadawała się do tego ówczesna kręta, wyboista i wąska ulica Pstrowskiego. Niezależnie od faktu, że stanowiła ona sama w sobie istotny trakt (drogą na Szczytno), to jej północna krawędź stanowiła granicę, wciąż rozrastających się i wymagających wygodnych połączeń, osiedli Kormoran i Kościuszki. Ponadto, ta sama ulica Pstrowskiego musiała stać się w niedalekiej przyszłości bazą połączeń komunikacyjnych z nową, gigantyczną inwestycją OZOS-u, czyli osiedlem mieszkaniowym Nagórki.

Na progu roku dożynkowego mocno zaawansowana była budowa ulicy Śliwy⁹⁴. Miała ona połączyć aleję Warszawską z placem Roosevelta (jeszcze wiosną nazywano ją „Nowowarszawską”). Śliwy powstała w miejsce nielegalnie stawianych szop oraz zrujnowanych murowanych budynków. Jej budowa stanowiła utrapienie okolicznych mieszkańców (ruch od strony Warszawy odbywał się zastępczymi ulicami Barczewskiego i Lengowskiego), którzy skarżyli się na „samobieżne meble” w swoich mieszkaniach. Okna w odrapanych kamienicach zastawione były deskami i uszczelniane szmatami.

W piątek, 30 czerwca, o godzinie 18 załoga OPR1 przekazała do użytku ulicę Śliwy, likwidując jednocześnie jej objazdy. W tym samym dniu pracownicy rejonu Budowy Dróg i Mostów w Olsztynie oddali do użytku część placu Roosevelta, umożliwiając włączenie nowej ulicy w system komunikacyjny Olsztyna.

W pierwszych dniach marca rozpoczęły się szeroko zakrojone prace ziemne na budowie przyszłej ulicy Niepodległości. Jej poprzednik, wąska i zdekapitalizowana uliczka, odcięta została dla ruchu na wysokości skrzyżowania z ulicą Kościuszki⁹⁵. Powstająca, licząca 1,5 km długości ulica, miała się składać z dwóch, przedzielonych zielonym dywanikiem pasm jezdni o szerokości 7 m każdy. Inwestycję, pierwotnie obliczaną na dwa lata, wykonano w ciągu sześciu miesięcy⁹⁶. Prawdziwym wyzwaniem było ustawienie w ciągu ulicy nowego mostu na Łynie. Przygotowania do prac nad mostem rozpoczęto w połowie marca⁹⁷, a konkretne działania zaczęły się 4 kwietnia. Betonowy most powstawał na suchym łądzie, tuż obok koryta rzeki i nieopodal starej przeprawy. Jego budowę podjęła się specjalistyczna jednostka Pomorskiego Okręgu Wojskowego. W kwietniu żołnierze utworzyli w Olsztynie zgrupowanie polowe i zaraz potem przystąpili do prac kafarowych. W weekend 19/20 sierpnia skierowano Łynę w nowe łozysko, co już kilka dni później mógł osobi-

93 *Spacerując po Parku Czynu Partyjnego*, GO, 1978 z 5 IX, s. 3.

94 *Ulica A. Śliwy*, GO, 1978 z 9 II, s. 4; *Od jutra normalny ruch...*, GO, 1978 z 29 VI, ss. 1-2; *b.t.*, GO, 1978 z 1/2 VII.

95 *Zmiana układu komunikacyjnego*, GO, 1978 z 10 III, s. 6. W konsekwencji wtedy właśnie rozpoczęła się trzydziestoletnia historia ulicy 22 Stycznia jako jezdni jednokierunkowej.

96 *Czterokrotnie przyspieszenie*, GO, 1978 z 6 VII; *Będzie most*, GO, 1978 z 5 VII, s. 3.

97 *B.t.*, GO, 1978 z 10 III, s. 6; *b.t.*, GO, 1978 z 14 III, s. 4; *Będzie most*, GO, 1978 z 5 VII.

ście skonstatować premier Jaroszewicz⁹⁸. W nocy z 28 na 29 sierpnia most poddany został ostatecznej próbie wytrzymałościowej: wjechało nań kilkadziesiąt wyładowanych piaskiem samochodów ciężarowych⁹⁹. Test wypadł pomyślnie i most wraz z całą ulicą włączony został do ruchu.

Przedłużeniem ulicy Niepodległości od strony wschodniej stanowi długa na 3 km ulica Pstrowskiego. Przed 1978 r. stanowiła ona jedynie „wąską drogę, na której z trudem mijaly się dwa samochody, pełną zakrętów i dziur, źle oświetloną”¹⁰⁰. Zachowane fotografie w pełni potwierdzają ową charakterystykę, ukazując bardziej polną, trzeciorzędą drogę niż arterię stolicy regionu. Wskazując trudności związane z budową ulicy, jej twórcy wyliczali: „trzeba było wyburzyć drewniane szopy i komórki, zlikwidować wiele ogródków, wykarczować ponad 500 drzew przydrożnych, nie licząc krzewów”. Marian Zdunek, kierownik budowy, z dumą opowiadał o tym, że nie licząc jednego, odosobnionego przypadku, droga była otwarta przez cały okres budowy. Organizacja prac rozpoczęła się w marcu 1977 r. z zakończeniem przewidzianym na 1980 r., ale i tu dożynki przyczyniły się do gwałtownego przyspieszenia, prace zakończono w sierpniu 1978 r. „Stoimy na poboczu szerokiej, nowoczesnej arterii – pisal reporter – dwa pasma ruchu przedzielone zielenią, łagodne łuki, zagospodarowane pobocza, chodniki. Pośrodku, w równych odstępach stoją srebrzyste słupy z parasolami lamp. Co kawałek kolorowe znaki drogowe, bramowe drogowskazy – ...”¹⁰¹.

Inwestycji drogowych było znacznie więcej, m.in. poszerzono ulicę XX-lecia¹⁰², wykończono ciąg alei Kaliningradzkiej w kierunku ulicy Pstrowskiego, w mieście pojawiło się około 400 nowych punktów świetlnych¹⁰³, a wszystkie ważniejsze skrzyżowania otrzymały sygnalizację świetlną. W sumie, jak obliczano, ponad 40 000 m² nawierzchni olsztyńskich ulic oraz dwukrotnie większa powierzchnia chodników została wyremontowanych lub zmodernizowanych¹⁰⁴. Nie da się obliczyć pracy włożonej w odmalowanie oznakowań poziomych lub nowych znaków drogowych ustawionych w całym mieście.

Zasadniczą odmianę przeżyła również miejska komunikacja. Tabor autobusowy miasta był w opłakanym stanie (pokrywał 70% potrzeb, brakowało 30 wozów). Duża część eksploatowanych autobusów nie nadawała się do przewożenia ludzi, inne stanowiły jedynie wartość inwentaryzacyjną¹⁰⁵. W tej sytuacji przybycie do Olsztyna w początkach sierpnia 15 nowych autobusów („Autosany” i „Berliety”) stanowiło poważną odmianę. A była to już trzecia dostawa autobusów, łącznie w 1978 r. miasto wzbogaciło się o 30 nowych aut¹⁰⁶.

Modernizacji uległa również infrastruktura związana z komunikacją miejską: w połowie maja dyrektor Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej poinformował, że celem przedsiębiorstwa była budowa 60 nowych przystanków autobusowych, co oznaczało, że wymianie lub

⁹⁸ Premier Jaroszewicz w Olsztyńskiem, GO, 1978 z 24 VIII.

⁹⁹ 11 dni do dożynek. Maksymalnie wykorzystać każdą godzinę, GO, 1978 z 30 VIII.

¹⁰⁰ Nowa piękna arteria, GO, 1978 z 31 VIII, s. 1.

¹⁰¹ Ibidem.

¹⁰² APO 1141/451, Informacja o postępie robót na zadaniach związanych z uroczystościami Centralnych Dożynek Olsztyn '78, Olsztyn 13 VII 1978 r.

¹⁰³ APO 1278/72, Protokół 6/78 posiedzenia Komisji Gospodarki Komunalnej, Komunikacji i Łączności MRN w Olsztynie z 29 IX 1978 r.

¹⁰⁴ APO 1167/12, Wystąpienie Aleksandra Oniszczuka, I sekretarza Km PZPR w Olsztynie na wspólnym posiedzeniu Plenum Km PZPR w Olsztynie i MRN w Olsztynie w dniu 4 X 1978 r.

¹⁰⁵ APO 1278/72, Informacja o stanie komunikacji miejskiej w województwie olsztyńskim, zał. nr 6 do Protokołu nr 5/78 z posiedzenia Komisja Gospodarki Komunalnej, Komunikacji i Łączności MRN z dnia 28 VI 1978 r.

¹⁰⁶ Nowe autobusy dla Olsztyna, GO, 1978 z 8 VIII, s. 1.

województwa wyniesie 152 590 000 złotych. Każda gmina i miasto miały szczegółowo wyliczone wartości do wypracowania w ramach czynów społecznych. Czyny społeczne były jeszcze jedną pozycją planowania i jako takie podlegały normalnej procedurze administracyjnej.

Odezwy, apele, hasła i wezwania do czynu społecznego to tylko jedna, propagandowa, strona zagadnienia; drugą, bardzo już konkretną, było przydzielanie poszczególnych zadań w ramach czynów społecznych jednostkom organizacyjnym, i to nie tylko produkcyjnym. Bankowcy, nauczyciele, taksówkarze, telefonistki oraz urzędnicy ZUS siali trawę, malowali pasy, rozrzucaли torf, tak samo jak drogowcy, robotnicy budowlani, czy pracownicy zieleni miejskiej. Na pytanie, co robi żołnierz, w czasie służby, w pełnym umundurowaniu, z kilofem w rękę w środku miasta wojewódzkiego, padała wcale niezaskakująca wówczas odpowiedź: robi rów pod kabel energetyczny.

Program porządkowania i estetyzacji miasta Olsztyna zakładał, że „zadania przewidziane w programie realizowane będą z nakładów budżetowych, państwowych i czynów społecznych. Wartość czynów powinna zamknąć się kwotą 60 mln zł”.

Czyny społeczne organizowane były przez zakłady pracy, organizacje partyjne albo samorządy mieszkańców. Liczono również na inicjatywę pojedynczych osób i starannie takie przypadki nagłaśniano. Pani Anna Żukowska ze wsi Radosz, matka trójki dzieci, na wieść o przyznaniu Olsztynowi Dożynek Centralnych, zobowiązała się wyhodować o 10 tuczników więcej, a jej mąż zrobić porządek w obejściu¹¹⁵. Przedstawiciele Komitetu Osiedlowego Zatorze informowali, że „mieszkańcy osiedla nadsyłają pisemne deklaracje wykonania indywidualnych czynów społecznych”. Przykład dała jedna z mieszkanek osiedla, Florentyna Wawrzych, która zobowiązała się przepracować na rzecz osiedla 11 godzin¹¹⁶.

Przyjęte na szczeblu Komitetu Wojewódzkiego założenie, że każdy z mieszkańców Olsztyna przepracuje na rzecz miasta 24 godziny, nie zamykało sprawy. Aleksander Oniszczuk wyraził zaznaczenie, że „nadto przepracujemy pewną ilość godzin na rzecz swoich zakładów pracy”¹¹⁷. Danina, jaką obciążono olsztynian, była więc pokaźna. Pośród różnorodnych odmian i rodzajów czynów społecznych sztandarowym był czyn partyjny. W 1978 r. ogłaszano go aż dwukrotnie. W niedzielę, 21 maja, 85 tys. osób w województwie stawilo się na apel partii do pracy na dwóch czterogodzinnych zmianach. „Od wczesnych godzin rannych zaludniły się ulice Olsztyna. Całą szerokością ulic maszerowały zwarte kolumny niczym na pierwszomajowy pochód”¹¹⁸. Zgodnie z planem, pracowano przy zagospodarowaniu ulic Pstrowskiego, Śliwy i Lubelskiej, 900 kolejarzy robiło porządki wokół Dworca Głównego: oczyszczało szyny, poprawiało skarpy, pracowało także na stadionie „Warmii”. Na Bałtyckiej, Pstrowskiego i Niepodległości układano chodniki, plantowano skarpy, siano trawę. Na stadionie ustawiano prefabrykaty pod ławy dla widowni. Zarządzając swym przykładem innych, pracowali również władarze miasta. Prezydent Olsztyna plantował skarpy na ulicy Pstrowskiego. Większość jednak notabli: pierwsi sekretarze organizacji wojewódzkiej i miejskiej, wojewoda oraz przedstawiciele sojusznicznych stronnictw wypełniali swój partyjny obowiązek w Parku Czynu Partyjnego¹¹⁹.

Trzy miesiące później, na wezwanie Komitetu Miejskiego PZPR, do pracy w kolejną niedzielę stanęło 20 tys. osób, przynosząc „własny sprzęt – grabie i łopaty. Taka była potrzeba, więc przysze-

¹¹⁵ Dożynkowe wiano. Zobowiązanie Anny Żukowskiej z Radosz, GO, 1978 z 14 III, s. 1.

¹¹⁶ Mieszkańcy Zatorza porządkują i upiększają swoje osiedle, GO, 1979 z 11 IV.

¹¹⁷ Brakuje nam jeszcze miliona roboczogodzin. Rozmowa z Aleksandrem Oniszczukiem, I sekretarzem KM PZPR w Olsztynie, GO, 1978 z 28 VII, s. 1, 3.

¹¹⁸ B.I., GO, 1978 z 22 V.

¹¹⁹ B.I., GO, 1978 z 17 V, s. 1, 4; B.I., GO, 1978 z 22 V.

dłem” – tłumaczył swoją obecność jeden z uczestników. Jak skrupulatnie podliczono już nazajutrz, uzyskano w ten sposób 120 tys. darmowych roboczogodzin. Prezydent miasta ponownie pojawił się na ulicy Pstrowskiego, ponad 200 osób pracowało wokół hotelu WOSTiW, nicopodał, przy Planetarium, 120 pracowników Zakładu Energetycznego porządkowało zieleńce, aż 1200 handlowców zajęło się terenami przy alei Zwycięstwa. Frontów robót było znacznie więcej¹²⁰.

Jednak dni „czynu partyjnego”, jakkolwiek gwarne i masowe, stanowiły tylko wierzchołek góry. Czyn społeczny, darmowa praca po godzinach pracy, świadczony był codziennie przez wiele miesięcy. Od 24 maja począwszy, każdego dnia co najmniej 300 pracowników OZOS-u zgłaszało się w trybie dwuzmianowym do pracy przy budowie stadionu¹²¹. Zorganizowani przez Radę Socjalistycznego Związku Studentów Polskich studenci Kortowa formowali skarpy i rozrzucali torf przy ulicy Warszawskiej¹²², ale o wiele bardziej aktywni byli żołnierze i młodzież szkolna. Pracowały również dzieci.

W połowie kwietnia młodzież szkolna objęła patronat nad poszczególnymi zieleńcami i placami zabaw. O szkołach odpowiedzialnych za rewiry informowały specjalnie w tym celu montowane tabliczki informacyjne¹²³. Najwcześniej do dożynekowych porządków zabrali się uczniowie Liceum Ogólnokształcącego nr 1, którzy już w marcu rozpoczęli plantowanie ogródka, sadzenie krzewów, kwiatów, drzew oraz wymiatanie śmieci¹²⁴. Aleksander Oniszcuk opowiadał, że do końca kwietnia codziennie pracować będzie przy zieleni miejskiej 200 uczniów. „A w maju i czerwcu prawie 400”¹²⁵.

Jeszcze przed zakończeniem wakacji ponad 6 tys. dzieci z olsztyńskich podstawówek włączonych zostało do codziennej pracy nad zagospodarowaniem zieleńców. „W ten sposób realizuje się część programu szkolnego przewidującego udział młodzieży w różnych czynach społecznych” – wyjaśniał ewentualne nieporozumienia dziennikarz¹²⁶. Przedszkolakom nie wręczano grabi, ale ich udział w centralnych uroczystościach dożynekowych oznaczał wielotygodniowe, mozolne ćwiczenia taneczno-choreograficzne¹²⁷.

Czynem postanowili udokumentować swoją miłość do miasta również ludzie w mundurach. W ramach „czynu przeddożynekowego” kilkudziesięciu żołnierzy oraz wojskowy ciężki sprzęt budowlany przez ponad miesiąc równało z ziemią starą gazownię miejską przy ulicy Knosaly¹²⁸. Żołnierze budowali most na Łynie¹²⁹. Wojsko wykonywało też całą masę robót drobniejszych, mniej efektownych: „ochotnicy” z Mazurskiej Jednostki Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego taczakami wywozili ziemię z terenów Parku Czynu Partyjnego¹³⁰, inni pracowali przy usuwaniu ruder z placów przeznaczonych pod inwestycje¹³¹. Żołnierze stanowili często swojego rodzaju lotne brygady, rzucane na najbardziej zagrożone odcinki. Nigdy nie zabrakło ich w dniu masowych czynów

120 *W niedzielę spotykamy się na budowach. Jesteśmy potrzebni miastu*, GO, 1978 z 26/27 VIII, s. 1; *B.t.*, GO, 1978 z 28 VIII.

121 *Cenna pomoc*, GO, 1978 z 15 VI, s. 1; *Przepracowali już 40 tys. godzin*, GO, 1978 z 23 VI, s. 1.

122 *Studenci i żołnierze Olsztynowi*, GO, 1978 z 11 IV, s. 3.

123 *Młodzież obejmuje opiekę nad zieleńcami*, GO, 1978 z 19 IV, s. 7.

124 *Swojej szkole i miastu. Porządki wokół szkół*, GO, 1978 z 16 III, s. 4.

125 *Wspólnym wysiłkiem*, GO, 1978 z 17 IV, s. 3.

126 *4 dni do dożynek. Dobra robota na przekór aurze*, GO, 1978 z 6 IX, s. 1.

127 *Wielkie brawo dla najmłodszych*, GO, 1978 z 13 IX, s. 3.

128 *Bojowe zadanie*, GO, 1978 z 7 VI; *Kto zaopiekuje się starą maszyną?*, GO, 1978 z 28 VI, s. 7.

129 *Most w żołnierskim tempie*, GO, 1978 z 11 VIII, s. 3.

130 *Spacerując po PCP*, GO, 1978 z 5 IX, s. 3.

131 *Studenci i żołnierze Olsztynowi*, GO, 1978 z 11 IV.

społecznych, byli obecni na każdym z ważniejszych obiektów dożynkowych. Opisom ich działań w prasie towarzyszyły pełne wigoru, frontowe skojarzenia: „bojowe zadanie”, „most w żołnierskim tempie”.

Śladem wojskowych poszli milicjanci; „Gazeta Olsztyńska” obwieściła: „słuchacze Wyższej Szkoły Oficerskiej Milicji Obywatelskiej w Szczytnie postanowili pomóc w przygotowaniach do Dożynek Centralnych”. Z kilofami i łopatami w dłoniach przygotowywali teren pod inwestycje na placu Roosevelta. „Ależ mają tempo!” – wołali gapię, i rzeczywiście, już w pierwszym dniu pracy podchorążowie przekroczyli plany i trzeba było na gwałt szukać nowych „frontów robót”. Młodzi milicjanci obecni byli również na stadionie. Równali teren, rozwozili taczkami materiały, zakładali trawniki. „Pewnie, że ciężko – mówił prymus, podchorąży Makowski – ale traktujemy tę pracę jak relaks po wielu miesiącach nauki”¹³².

Istotny był czynnik społeczny. Samorząd mieszkańców Zatorza nie pozostawiał wątpliwości, czego oczekuje od swoich mieszkańców: „Komitet Osiedlowy wzywa wszystkich mieszkańców – – zbiórka [23 IV] o godz. 9.00 przy ulicy Jagiellońskiej 35”. W planie – porządkowanie zieleni, podwórzy i placów zabaw w obrębie ulic Jagiellońskiej, Waryńskiego i Limanowskiego¹³³. Z kolei emeryci i renciści z „Pojezierza” ofiarowali miastu po 16 godzin pracy; jeszcze zanim to ogłosili, zdążyli wymalować ławki w Parku Czynu Partyjnego¹³⁴. Czyny społeczne miały różne oblicza: mieszkańcy Kętrzyna wezwali Olsztynian do szlachetnego współzawodnictwa pracy, w którym jednostką miary miała być wartość wykonanych (za darmo) prac w przeliczeniu na jednego mieszkańca.

I chociaż czynniki oficjalne na każdym kroku podkreślały, że „nigdy jeszcze w Olsztynie nie robiło się tak wiele, jak w tym roku”, to jednak nieodmiennie dodawano, że „potrzeba więcej rąk do pracy”. Komitet Dożynkowy zdawał sobie sprawę z nieubłaganego upływu czasu, stąd wyrażone wzruszenie w słowach sekretarza Oniszczuka, kiedy opowiadał o samoradnym włączaniu się wezasowiczów w prace dożynkowe: „Spotykamy się z bardzo sympatycznymi odruchami ludzi, którzy bądź to w Olsztynie, bądź jego okolicach przebywają na wypoczynku. Dla przykładu: obóz naukowy SGPiS zgłosił się do pracy na stadionie i przepracował tam pełne 2 dni”¹³⁵. Podobnych zjawisk było więcej, oto 137 młodych hutników, którzy przebywali akurat w ośrodku wypoczynkowym w Mielnie, przybyło na stadion jako nieoceniona pomoc¹³⁶. Odruchy solidarności były zresztą międzynarodowe: wspomniano już o młodzieży z NRD montującej ławki na trybunach. Najwięcej (oficjalnej) sympatii budzili komsomolcy z zaprzyjaźnionego z Olsztynem Kaliningradu. Ich pięćdziesięciociosobowa grupa pracowała na stadionie, ale i przy hotelu WOSTiW. „Mistrz Adam Makowski o [radzieckich] junakach wyraża się w samych superlatywach”. Komplementy Polaków skupiała zwłaszcza Nadieżda Tulina, która „zwierza się, że bardzo by chciała wygrać współzawodnictwo prowadzone między brygadami” i deklaruje swoją radość, „że możemy choć trochę pomóc przy budowie stadionu”¹³⁷. Podobne uczucia wyrażały junaczki z Częstochowy: „chcemy pracować w mieście, które jest gospodarzem dożynek”¹³⁸.

¹³² Szarobłękini Olsztynowi, GO, 1978 z 21 IV, s. 3.

¹³³ Swojemu miastu, GO, 1978 z 21 IV, s. 6.

¹³⁴ Emeryci i renciści pracują społecznie, GO, 1978 z 13 VI.

¹³⁵ Brakuje nam jeszcze miliona roboczogodzin..., GO, 1978 z 13 VI.

¹³⁶ Pracowita sobota. 1 hutnicy budują stadion, GO, 1978 z 28 VII.

¹³⁷ Studenci z Kaliningradu na olsztyńskich budowach, GO, 1978 z 19 VII, s. 3.

¹³⁸ Jeden dzień na zgrupowaniu dożynkowym, GO, 1978 z 20 VII, s. 3.

W przypadku Ochotniczych Hufców Pracy nie sposób mówić o wykonywaniu czynów społecznych, niemniej praca młodych ludzi w nich zorganizowanych była również darmowa. W czerwcu przy ulicy Jeziornej, zbudowano stałą bazę dla wakacyjnych hufców pracy. Składała się ona z 70 namiotów zaopatrzonych w bieżącą wodę, kuchnie polowe, lodówki i kiosk spożywczy. Mieszkali tu na zmianę przez okres wakacji chłopcy i dziewczęta z całego kraju (640 osób w pierwszym turnusie), którym przydzielano różne zadania: młodzież z województw zielonogórskiego i jeleniogórskiego zatrudniono w bazie Zaplecza Technicznego Warmińskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, junacy z Zespołu Szkół Elektrycznych w Giżycku pracowali na stadionie, ci z bydgoskiego również („zasklepiają szczeliny wokół okien w sanitariatach pod trybunami stadionu”), młodzież z Białegostoku i Bielska-Białej „pomagała przy stadionie, hali widowiskowo-sportowej, stacji CPN i pawilonie Cepelii. Liczne grupy układały chodniki, porządkowały zieleńce, odnawiały oznakowanie jezdnii”¹³⁹. Charakterystyka, jaką przypisywano junakom, mówiła o zardziomym entuzjazmie: „któregoś dnia [dziewczyny z hufca] zbuntowały się i oświadczyły, że chcą na równi z kolegami wykonywać wszystkie prace. Aby udowodnić, co potrafią, samodzielnie załadowały przyczepę płytami betonowymi”¹⁴⁰. Zdziwiająco, ale identyczna historia przydarzyła się kilka tygodni wcześniej wspomnianym komsomolkom z Leningradu – w poświęconym im reportażu „Gazety Olsztyńskiej” można było przeczytać, że „rosyjskie dziewczęta same prosiły o te same prace, które wykonują chłopcy”¹⁴¹. Zbieżność uderzająca, lecz nie zdumiewa tak bardzo, gdy dostrzeże się pewien oczywisty model bohatera („trudownika”) lansowany przez lokalne media, a także – władze.

Mile widziane było zadzierzyste samozaparcie, nieliczenie się z prywatnym czasem i... marłomówność. „Nie lubią, gdy ich się odrywa od pracy” – to standardowy zwrot z tekstów o wykonawcach. Robotnicy trwający na posterunku pracy przez trzydzieści godzin, aktywiści wielokrotnie przekraczający podjęte zobowiązania, soboty i niedziele przepracowane z dala od rodziny, a wszystko to w imię „pozostawienia trwałego śladu” lub obawy przed wstydem wobec wkrótce mających nadjechać dożynkowych gości. „Robimy to dla siebie” – powtarzali sekretarz Edmund Wojnowski¹⁴², wojewoda Sergiusz Rubczewski¹⁴³, dziennikarze, uczestnicy czynów społecznych.

Ulubionym bohaterem prasy pozostawał bliski emerytury aktywista, były żołnierz i uczestnik walk z okupantem, który podejmując dożynkowy czyn, oddawał się w obecności dziennikarza refleksjom wypływającym z bogatego życiowego doświadczenia. „Zrobiło się coś w tym życiu...” – wzdychał skromnie „aktywista Protasiewicz”¹⁴⁴, bohater wojenny, mieszkający i pracujący w Olsztynie od lat czterdziestych. Reporter, przedstawiający w sugestywnych opisach jego wieloletni dorobek zawodowy, uparty bój Protasiewicza o większe piaskownice umieścił jako jedno jego dokonanie więcej.

Bohater to człowiek, który niczego w swoim życiu nie żałuje, z dumą spogląda wstecz, wykonywana uczciwie praca pozwala „spokojnie patrzeć ludziom prosto w oczy”. Docenia młodzież – „są zdrowi i mądrzejsi niż [my] kiedyś, ale brakuje im wyobraźni”, czyli entuzjastycznej oceny terażniejszości. Małostkowa krytyka drobnych niedociągnięć, której oddają się młodzi, wynikała

139 *Druga 'zmiana' junaków*, GO, 1978 z 8 VIII, s. 4.

140 *Ibidem*.

141 *Studenci z Kaliningradu na olsztyńskich budowach*, GO, 1978 z 19 VII.

142 *B.t.*, GO, 1978 z 14 III, s. 1.

143 APO 1141/743, Protokół nr 24/78 posiedzenia Sekretariatu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Olsztynie z dnia 21 sierpnia 1978 r., s. 238.

144 *Zrobiło się coś w tym życiu...*, GO, 1978 z 4/6 VIII, s. 4.

z braku ich wiedzy o trudzie pierwszych lat powojennych, kiedy to trzeba było kraj odbudowywać gołymi rękoma. „Pewnie, że ludziom nielekkko – tłumaczył dziennikarzowi aktywista – ale przecież zobacz pan, ile samochodów koło każdego domu stoi. Już parkingów nie starcza”¹⁴⁵. Inny wickowy bohater dożynekowy, opierając się na łopacie [sic], z dumą ogłaszał, że co roku przychodzi na czyn partyjny, a mieszka w Olsztynie od 1945 r.¹⁴⁶ Oprócz bohaterów aktywnych, w sposób bezpośredni przyczyniających się do uświetnienia olsztyńskich dożynek¹⁴⁷, chętnie prezentowano sylwetki ludzi, którzy całym swym życiem dawali przykład właściwych postaw: sędziwy Juliusz Malewski z żalem stwierdzał, że zdrowie nie pozwala na aktywne włączenie się w nurt życia społecznego, lecz widział w dożynekach z dawna oczekiwany bodziec rozwojowy; rolnicza rodzina Sendrowskich to innowatorzy wsi – głowa rodu przy okazji Dożynek Centralnych z uznaniem zauważa: „państwo troszczy się o rolnika, drzewniej tak nie bywało”¹⁴⁸.

Dożynki z definicji są świętem wsi, więc i najświetlejsze wzorce osobowe musiały być związane z rolnictwem. Rolę tę pełnili Anastazja Kalenik oraz Leonard Gadzinowski – starostowie Dożynek Centralnych. Gadzinowski przedstawiany był jako wzorowy dyrektor wzorowego przedsiębiorstwa – wykształcony (magister inżynier, absolwent Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie), niespełna czterdziestoletni szef Bartoszyckiego Kombinatoru, „bardziej menażer niż rolnik”, członek rady redakcyjnej pisma „Chłopskie Drogi”¹⁴⁹, a także członek Komitetu Centralnego oraz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Olsztynie. Podczas Dożynek Centralnych w Olsztynie odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski¹⁵⁰.

Z kolei Anastazja Kalenik to rolnik indywidualny, gospodarujący we wsi Wirwajdy na 20 ha, członek ZSL i przewodnicząca miejscowego Kola Gospodyń Wiejskich oraz absolwentka szkoły społeczno-politycznego kształcenia kobiet, a także właścicielka największego we wsi domu i nowoczesnej obory¹⁵¹.

Propagowanie wzorowych postaw stanowiło jedno z podstawowych działań propagandowych, nikt jednak nie przypuszczał, że głównym bohaterem olsztyńskich dożynek, a właściwie ich koszmarem, będzie aura.

Błoto, zalewająca sprzęt i place budów woda, pochmurne niebo (nawet w dniu czynu partyjnego¹⁵²) – oto tło, które nieodmiennie kojarzyło się z Dożynekami '78. „Od maja przeżyliśmy 71 deszczowych dni” – precyzyjnie wyliczał pod koniec sierpnia Komitet Miejski PZPR w Olsztynie¹⁵³. Trzy miesiące wcześniej, relacjonujący postęp prac na budowie stadionu reporter pisał: „co chwila grzęzną w błotnistej glinie”¹⁵⁴. Lokalna gazeta publikowała zdjęcia zalanych deszczem ulic¹⁵⁵. Sztampowy komunikat przeddożynekowego półroczu musiał zawierać informację o pogodzie:

145 Ibidem.

146 *B.t.*, GO, 1978 z 7 VIII.

147 Patrz np.: *Droga na stadion*, GO, 1978 z 30 VIII, s. 4.

148 *Kształt marzeń*, GO, 1978 z 8 IX, s. 3.

149 *Awans zdobyty pracą*, GO, 1978 z 28 VIII, s. 4.

150 Lista osób wytypowanych do dekoracji orderami i odznaczeniami państwowymi w dniu 10 IX 1978 r. na Dożynekach centralnych w Olsztynie, s. 2.

151 *Gospodarstwo na dorobku*, GO, 1978 z 28 VIII, s. 3.

152 „Niebu straszny deszczem” – to o aurze podczas czynu partyjnego, cyt za: *Olsztyn pięknieje nasza pracą. 20 tys. mieszkańców odpowiedziało czynem na wezwanie KM PZPR*, GO, 1978 z 28 VIII.

153 *Wszyscy naszemu miastu!*, GO, 1978 z 25 VIII, s. 1; *4 dni do dożynek. Dobra robota na przekór aurze*, GO, 1978 z 6 IX, s. 1.

154 „Żeby nikt po nas nie poprawiał”, GO, 1978 z 8/9 V, s. 5.

155 *B.t.*, GO, 1978 z 15 VI, s. 4.

„mimo niezbyt sprzyjającej pogody, drogowcy przystąpili do przebudowy wielu ulic w naszym mieście”¹⁵⁶. W połowie lipca na wszystkich frontach robót było „zimno, ponuro”¹⁵⁷; trzydzieści dni przed uroczystościami centralnymi zewsząd dochodziły głosy, że „częste deszcze utrudniają niwelację terenu”¹⁵⁸. Aleksander Oniszczyk przyznał, że ze względu na pogodę planowe założenia nie są realizowane w terminie. „Ludzie często pracowali, że tak powiem, z doskołu, wykorzystując chwile bezdeszczowe”¹⁵⁹. 21 sierpnia sekretariat Komitetu Wojewódzkiego PZPR, oceniając stan przygotowań do dożynek, stwierdził, że harmonogramy zostały nadwerżone przez obfite opady, które zamieniały place budów w błotniste bajora. Również prezydent Marek Różycki w pogodzie widział swojego głównego przeciwnika¹⁶⁰.

Zmaganie się z pogodą opisywano w kategoriach czynów heroicznych: „Padalo od samego rana. Krótkie, ale gwałtowne ulewy coraz to przerywały prace na olsztyńskich budowach, potoki wody rozmywały skarpy, zalewały place, na ulicach tworzyły trudne do przejazdu rozlewiska. Mimo tego ludzie nie opuścili budów, trwali”¹⁶¹. Przychodziły chwile wahań, wątpliwości i zmęczenia, kiedy trzeba było tonać w błocie – –. Nie oszczędzała nas nawet pogoda. Z rozpaczą patrzyliśmy, jak z potokami ulewy splywa dopiero co zasiana trawa – – niszczy nowe ulice. Kiedy tylko wyjrzało słońce od nowa zabraliśmy się do pracy”¹⁶². W odezwie do mieszkańców Olsztyna Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu pisał: „zrobiliśmy już wiele, i to mimo złej pogody, która nie tylko utrudnia, lecz często także niszczy widoczne już efekty naszej pracy”¹⁶³. Czasami lakoniczna wypowiedź lepiej oddawała istotę rzeczy: „to był rok jeżdżenia po błocie” – stwierdzono przy okazji zakończenia prac nad budową ulicy Pstrowskiego¹⁶⁴.

Reportaż opublikowany w „Gazecie Olsztyńskiej” 22 sierpnia przyniósł dynamiczny opis zakończenia prac nad mostem w ciągu ulicy Niepodległości oraz związanej z nimi próby uruchomienia nowego koryta rzeki. Sobota rano (19 sierpnia), siąpi jednostajny, uporczywy, jesienny deszcz. „Ludzie otuleni szelernymi pelerynami, pod parasolami – – ekipy drogowców kładą beton, asfalt, budują pobocza. Co chwila przyjeżdżają wozy z masą betonową, żołnierze montują bariery. Samochody mają włączone światła, pracują wycieraczki. Ludzie rękami ocierają zlane deszczem i potem twarze grzęznąc po kolana w błocie”. Pod zbudowanym przez żołnierzy mostem budowlańcy ze Szczytna i Barczewa przekopali nowe koryto Liny, teraz należało skierować do niego wodę z rzeki. Woda trafiła na źle przygotowane ujście. Zamiast płynąć korytem, rozlała się szeroko, zalewając dopiero co ukształtowane pobocza, świeżo wyłożone jezdnie i wszystko, co było po drodze: „ujrzeli spienioną, burą wodę, jak waliła całą szerokością ulicy Niepodległości. Tuż przy moście rozdzielała się na dwie strugi spadające na dopiero co zrobione brzegi, zdzierła je i mieszała się ze zmętniałym nurtem Liny”. Przede wszystkim ratowano maszyny, „wiązane były linami do drzew – – woda zbija z nóg. Nazajutrz (20 sierpnia) nastąpił drugi akt dramatu – – ogromna fala wody od strony Samotniaka¹⁶⁵ zalała ulicę”. W miejscu, gdzie ulica łączyła się z mostem, powstała olbrzy-

156 *B.t.*, GO, 1978 z 21 IV, s. 3.

157 *Pracowita sobota. I hutnicy budują stadion*, GO, 1978 z 10 VII, s. 1.

158 *30 dni do końca*, GO, 1978 z 22/23 VII.

159 *Brakuje nam jeszcze miliona roboczogodzin...*, GO, 1978 z 28 VII.

160 Marek Różycki na sesji MRN z dnia 1 VIII 1978 r. stwierdził m.in.: „warunki atmosferyczne psuły pracę”.

161 *A ludzie trwają*, GO, 1978 z 29 VIII, s. 1.

162 *Wszyscy naszymu miastu!*, GO, 1978 z 25 VIII, s. 1.

163 *Do mieszkańców województwa. Z honorem wypełnimy obowiązki gospodarzy Święta Planów. Odezwą Prezydium WKFJN, Olsztyn 31.08.1978*, GO, 1978 z 1/3 IX.

164 *Nowa, piękna arteria*, GO, 1978 z 31 VIII, s. 1.

165 *Hotel usytuowany na skarpie przy ul. Niepodległości, vis à vis wylotu ul. Kościuski*.

nia wyrwa. Tym razem przyczyną katastrofy była awaria wodociągów. Stało się jasne, że nowe koryto Łyny nie spełnia swoich funkcji. Na miejsce przybył prezydent Olsztyna. Po krótkiej naradzie zapadła decyzja o ściągnięciu specjalnego sprzętu ze Szczytna – ogromnej koparki, na której w miejsce czerpaka podwieszono stalową kulę („baba klinowa”). Całą noc z niedzieli na poniedziałek (20/21 sierpnia) trwało kruszenie podwodnego muru, który był przyczyną niedrożności koryta. „Poniedziałek 6 rano” – relacjonuje reporter - Łyna płynęła nowym korytem¹⁶⁶.

Nie wszystkie planowane inwestycje udało się zakończyć przed dniem uroczystości dożynkowych, ale we wrześniu główne obiekty funkcjonowały w stopniu wystarczającym, aby podjąć licznych gości. Ogrom i intensywność prac mógł rodzić zarzuty o działanie typu akcyjnego. Uprowadzając podobne ataki, lokalne władze (m.in. Edmund Wojnowski) wielokrotnie podkreślały, że żaden z licznych obiektów nie powstał wyłącznie ze względu na dożynki – impreza stała się jedynie okazją do zintensyfikowania i przyspieszenia realizacji prac planowanych. Jednakże w rzeczywistości sprawy poszczególnych inwestycji wyglądały bardzo różnie. Aż do początków 1978 r. budowa stadionu sportowego w Olsztynie stanowiła raczej miraż niż zamierzenie planowe. Wyraźnie mówił o tym na posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego Dożynek wojewoda Sergiusz Rubczewski¹⁶⁷ a także, przy innej okazji, Aleksander Oniszczyk¹⁶⁸. Stadion nie występował np. w pochodzącym z 1977 r. *Wykazie inwestycji na rok 1978* stanowiącym część *Planu społeczno-gospodarczego rozwoju na rok 1978 miasta Olsztyna*¹⁶⁹.

Inna z wielkich dożynkowych inwestycji – hala widowiskowo-sportowa – na przełomie lat 1977 i 1978 stanowiła uśpiony plac budowy. Założenia projektowe do budowy hali zatwierdzone zostały uchwałą Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w październiku 1972 r.¹⁷⁰ Projekt hali, który powstał na przestrzeni 1972 i 1973 r., zakładał m.in., że obok hali powstanie sportowa przychodnia lekarska oraz kino¹⁷¹. W projekcie brakuje jednak lokalizacji obiektów¹⁷². W roku następnym Prezydium WRN podjęło kolejną uchwałę¹⁷³ ustalającą inwestora hali – Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki PWRN oraz jej realizatora – „Miastoprojekt” Olsztyn. Ponadto zatwierdzone założenia techniczno-ekonomiczne obiektu, m.in. określające cykl produkcyjny na 48 miesięcy. Budowa hali ruszyła z miejsca dzięki wpisaniu jej do harmonogramu robót dożynkowych, ale przyspieszenie robót osiągnięto poprzez ściągnięcie ludzi, materiałów i sprzętu z innych placów budowy. „Ofiarą” owego przyspieszenia stało się m.in. kino „Kopernik”, którego otwarcie nastąpiło dopiero w 1983 r., czyli z trzyletnim poślizgiem¹⁷⁴.

Dożynki stanowiły szczęśliwą okoliczność dla innej, realizowanej przynajmniej od 1976 r.¹⁷⁵ inwestycji na ulicy Żołnierskiej. W tym miejscu, nieopodal skrzyżowania z ulicą Głowackiego, budowano hotel należący do Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Wypoczynku. Podobnie jak wiele innych obiektów realizowanych przy okazji dożynek, również ten miał długą historię. W marcu 1971 r. Pre-

166 *Popłynęła Łyna pod nowym mostem*, GO, 1978 z 22 VIII, s. 3.

167 *Pierwsze posiedzenie komitetu Centralnych Dożynek Olsztyn '78*, GO, 1978 z 1 III, s. 1.

168 *Wspólnym wysiłkiem...*, GO, 1978 z 17 IV.

169 APG 1278/16, Protokół nr 2/78 II zwyczajnej sesji MRN z dnia 28 III 1978 r.

170 Uchwała PWRN nr 127/1054/72.

171 Kino przy hali nie powstało nigdy. Jednym z pomysłów, mających wypełnić ową lukę, było powierzenie samej hali funkcji sali kinowej. Podczas prac wykończeniowych w 1978 r. zdecydowano o wyposażeniu hali w gigantyczny ruchomy ekran. Jego producentem był „Spomasz” - *Współtwórcy hali widowiskowo-sportowej*, GO, 1978 z 27 II, s. 7.

172 APO 444/246, s. 226.

173 Uchwała nr 164/1292/73 PWRN z 30 X 1973 r.

174 *Na budowie kina Kopernik*, GO, 1978 z 21 IV, s. 6.

175 *Kłopoty z telefonizacją hotelu*, GO, 1978 z 24 II, s. 4.

zydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zatwierdziło projekt realizacyjny hotelu, za czym nie poszły wówczas kompletne żadne działania. Półtora roku później, zaniepokojeni tym stanem rzeczy radni województwa, skupieni w Komisji Sportu i Wychowania Fizycznego, wystosowali do przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego list¹⁷⁶ z zapytaniem o losy hotelu. Odpowiedź była lakoniczna, „inwestycja ta nie figuruje w aktualnym wykazie zadań wykonawstwa na 1973 rok”¹⁷⁷. Jeszcze w początkach 1978 r. natężenie prac na budowie hotelu było minimalne. Dopiero wprowadzenie go do harmonogramu zadań dożynekowych radykalnie zmieniło sytuację: na dzień 15 sierpnia wyznaczono datę oddania obiektu do użytku¹⁷⁸. Pierwszymi jego mieszkańcami stać się mieli dożynekowi goście.

Oddziaływanie prostego faktu zlokalizowania Dożynek Centralnych było olbrzymie: warto przypomnieć, że budowa niespełna 3-kilometrowej ulicy Pstrowskiego obliczana była na 3 lata, ostatecznie zbudowano ją w osiem miesięcy. Przekraczanie normatywnych terminów wykonawczych było chlebem powszednim w 1978 r.: cykl normatywny pawilonu „Rolnik Spółdzielca” wynosił 22 miesiące, obiekt zbudowano w 5 miesięcy; pawilony przy alei Zwycięstwa powinny być stawiane przez 8 miesięcy, tymczasem zbudowano je w 3 miesiące; pawilon CPLiA musiałby powstawać przez 9 miesięcy, zbudowano go w 4 miesiące; most na Łynie powstał w czasie czterokrotnie krótszym od zakładowego. Z drugiej strony, można zaobserwować kolejną cechę epoki: w dożynekowych planach inwestycji nie sposób odnaleźć takiej pozycji jak „Rolnik Spółdzielca” – w momencie, kiedy udało się go zbudować, ogłoszony został jako sukces dożynekowy. Z kolei obserwatorium astronomiczne przy ulicy Żołnierskiej istniało w tychże planach, ale skutkiem wielu niepowodzeń musiało z nich wypaść.

Wbrew zapewnieniom współczesnych, że nie nadzwyczajnego (poza przyśpieszeniem) w sferze inwestycyjnej się nie dzieje, nie ulega wątpliwości, że wszystko robiono tylko i wyłącznie pod kątem Dożynek Centralnych. Nie ulega też wątpliwości, że Olsztyn miał ogromne szczęście – niespełna dwa lata po dożynekach kraj stanął na krawędzi wydarzeń, które przynajmniej na dekadę poważnie wyhamowały wszelkie zamierzenia inwestycyjne. Głośne zapewnienia władz, że dożynki stanowią jedynie etap rozwoju miasta¹⁷⁹, nie znalazły pokrycia w działaniach. Narzekania na bałagan pozostawiony po miasteczku dożynekowym symbolizują w jakiś sposób ten mechanizm prowadzący od nagłego zrywu do zastoju, który opanował miasto zaraz po wyjeździe I sekretarza Komitetu Centralnego.

176 APO 444/1759, Pismo Komisji Sportu i Wychowania Fizycznego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie do Przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, Olsztyn 16 X 1972 r.

177 APO 444/1759, pismo Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego PWRN do Komisji Turystyki i Wychowania Fizycznego WRN, Olsztyn 24 X 1972 r.

178 Datę tę potwierdzono podczas omawiania stanu realizacji przygotowania miasta do Dożynek Centralnych na sesji MRN w Olsztynie APO 1278/16, Protokół nr 4/78, IV nadzwyczajnej sesji MRN z dnia 1 VIII 1978 r.; *Z obrad sesji MRN. Raport o przebiegu przygotowań do dożynek centralnych*. GO, 1978 z 3 VIII, s. 4.

179 Edmund Wojnowski już po dożynekach zapewniał, że „nadal będziemy upiększać miasto – to. Szyszko wskazywał na niedoróbki w niektórych tematach – my o tym wiemy, ale przecież zważywszy czas i możliwości, nie można było inaczej – to wszystko poprawimy w roku następnym. I taką argumentację musimy przekazywać tym, którzy o tym mówią, – APO 1278/16, Protokół nr 5/78 z przebiegu obrad KM PZPR w Olsztynie i MRN w Olsztynie z dnia 4 XI 1978 r.

Das Entedankfest 1978 in Olsztyn. Vorherbereitungsmaßnahmen für die Feier

Zusammenfassung

Das Zentrale Entedankfest wurde in der sozialistischen Volksrepublik Polen zur großen Propaganda-Staatsfeier. Bis Ende der 60er Jahre wurde es in Warschau begangen und dann auch in größeren Hauptstädten einiger Woiwodschaften, was für die entsprechende lokale Behörde zur wichtigen Auszeichnung und zugleich zur großen Entwicklungschance für Woiwodschaftsstädte wurde. Die Organisatoren des Entedankfestes erhielten zu diesem Zweck erhebliche Zuschüsse aus Warschau, die die Verwirklichung und Beschleunigung von vielen lokalen Investitionen ermöglichten. Auch Olsztyn nutzte die Chance, indem man hier einige Stadtteile umgebaut und saniert hatte. Es wurde vor allem das städtische Verkehrsnetz modernisiert, ein neues Sportstadion, eine Sport- und Aufführungshalle, ein Sporthotel und mehrere Warenhäuser wurden erbaut. Das Handels- und Gastronomienetz der Stadt wurde komplett erneuert, die Grünflächen neu angelegt oder aufgeräumt, Hunderte von Hausfassaden neu bestrichen. Durch den Massenabriß von Althäusern versuchte man, auch den räumlichen Aufbau der Stadt neu zu ordnen. Die Umwandlungen des Jahres 1978 sind bis heute noch für das äußere Bild der Stadt Olsztyn ausschlaggebend; der eigentliche Wert der „entedankfestlichen“ Leistung bleibt aber immer noch fragwürdig.

Übersetzung Magdalena I. Sacha